

Sukces Starego Teatru we Florencji

Krakowski Stary Teatr został uznany przez organizatorów tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego we Florencji za najbardziej powołany do prezentacji swej twórczości na przedstawieniu inauguracyjnym tej wielkiej imprezy teatralnej, w której uczestniczy w tym roku 17 teatrów z 14 krajów Europy i Ameryki.

Dobrowa międzynarodowa publiczność, krytycy teatralni z całego niemal świata, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata kultury i władze Florencji obejrzały 16 bm. na tym inauguracyjnym przedstawieniu sztukę Sławomira Mrożka „Emigranci”, w reżyserii Andrzeja Wajdy, scenografii Krystyny Zachwatowicz i w wykonaniu Jerzego Bińczyckiego oraz Jerzego Stuhra.

Przedstawienie spotkało się z niezmiernie gorącym przyjęciem publiczności, która — dzięki znakomitemu jednocześnie tłumaczeniu sztuki na język włoski, przygotowanemu przez Verę Verdiani — mogła ocenić w pełni walory reżyserii i gry znakomitych aktorów krakowskich.

Spotkanie kobiet Europy

W dniach 7-10 maja br. odbędzie się w Warszawie spotkanie kobiet Europy pod hasłem: „Kobiety przeciw faszyzmowi, za pokojem i bezpieczeństwem”. Wezmą w nim udział przedstawicielki organizacji kobiecych ze wszystkich niemal państw Europy oraz ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Gospodarzem konferencji będzie Krajowa Rada Kobiet Polskich.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA
OK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 88 (10643)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 18, 19, 20 kwietnia 1980 r.

Rozpoczynają się w Polsce Dni Kultury Radzieckiej

Powitanie w Warszawie przedstawicieli radzieckiej kultury

17 bm. przybyła do Warszawy radziecka delegacja na rozpoczęcie 18 bm. „Dni Kultury Radzieckiej w Polsce”.

W skład delegacji wchodzi: Wasilij Kucharski — zastępca ministra kultury ZSRR; Georgij Markow — członek KC KPZR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR; I sekretarz Związku Pisarzy ZSRR; Jonas Bielinis — minister kultury Litewskiej SRR, deputowany do Rady Najwyższej LSRR; Nikołaj Ponomariow — ludowy artysta ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, członek rzeczywisty Akademii Sztuk Pięknych, przewodniczący Zarządu Związku Plastyków ZSRR; Wasilij Słatienko — zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Wydawnictw, Po-

ligrafii i Księgarstwa; Georgij Towstonogow — ludowy artysta ZSRR, główny reżyser Państwowego Akademickiego Teatru im. M. Gorkiego w Leningradzie; Olga Kusenko — ludowa artystka ZSRR, przewodnicząca Stowarzyszenia Teatralnego, Ukrainy, aktorka Teatru im. I. Franki.

Tłumnie przybyli przedstawiciele polskiej prasy, radia i telewizji, a także korespondenci zagraniczni na konferencję prasową z udziałem członków oficjalnej delegacji radzieckiej obecnej w Polsce z okazji „Dni”.

Witając gości, wiceminister kultury i sztuki A. Juniewicz powiedział, że choć inauguracja „Dni Kultury Radzieckiej” nastąpi 18 bm., już od dłuższego czasu nasze życie kulturalne obfituje w najwyższej miary wydarzenia artystyczne, jakie zawdzięczamy licznym kontaktom z najciekawszymi zjawiskami sztuki Kraju Rad. Szczególną rangę nadają „Dniom” zbliżające się rocznice, o historycznej doniosłości dla obu naszych narodów: 35-lecie Układu o Przyjaźni i Współpracy między Polską a ZSRR, 35. rocznica zwycięstwa nad faszyzmem i 110. rocznica urodzin Wodza Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Lenina.

5 lat w letargu

WASZYNGTON
15 bm. minęło 5 lat od czasu padnięcia w letarg 26-letniej Amerykanki Karen Ann Quinlan, która po zażyciu środków uspokajających i alkoholu straciła przytomność. Początkowo szczerne utrzymywanie sztucznie przy życiu za pomocą nowoczesnej aparatury medycznej, ale wobec braku szans na „powrót do życia” wskutek nieodwracalnych zmian w mózgu 17 maja 1976 r. respirator zapewniający sztuczne oddychanie został odłączony, umożliwiając dziewczynie, zgodnie z wolą rodziny, „śmierć z godnością”. Ku zaskoczeniu lekarzy zgon jednak nie nastąpił i od tego czasu Karen Ann oddycha samodzielnie, znajdując się nieprzerwanie na granicy życia i śmierci. Dziś waży ona zaledwie 35 kg.

Krzywda przy ul. Krzywda, czyli...

Krakowskiej tandety droga przez mękę

Na Rynku Kleparskim oraz niektórych innych placach targowych Krakowa coraz więcej osób handluje — choć to niedozwolone — „ciuchami” i innymi chodliwymi towarami. Gospodarz targowisk — Krakowska Spółdzielnia Ogrodnictwo-Pszczelarstwa — nie jest w stanie oparować sytuacji. Tymczasem nielegalni handlarze panoszą się coraz bardziej. Zresztą dotyczy to nie tylko osób oferujących artykuły przemysłowe w rejonie placów, ale także sprzedających owoce, po wygórowanych cenach i bez zezwolenia, w przejściu podziemnym koło Dworca, w jego okolicy, a nawet na ul. Floriańskiej.



Coraz większe znaczenie ma Wisła w rejonie Krakowa. Wprawdzie warunki żeglowne ulegną generalnej poprawie dopiero po wybudowaniu stopni wodnych w Dworach, Smolicach i Krakowie, ale już w br. Żegluga Krakowska przewiezie tą drogą 1 300 tys. ton towaru.

GRUPA pisarzy zachodniorniemieckich z Guentherem Grassem na czele wystosowała list do Helmuta Schmidta, w którym żąda odwołania się RFN od linii politycznej reprezentowanej przez obecną administrację Waszyngtonu.

Ze świata

W BERLINIE zakończyło się posiedzenie Prezydium Międzynarodowego Komitetu Sachsenhausen — organizacji byłych więźniów tego faszystowskiego obozu koncentracyjnego. W oświadczeniu Komitetu zwrócił się do wszystkich antyfaszystowskich bojowników ruchu oporu, do wszystkich sił demokratycznych i pokojowych o nieustawianie w walce o pokój i rozbrojenie.

Kraków — Kijów

Współpraca obopólnie cenna

Wczoraj, przedstawiciele delegacji 8 kijowskich zakładów przemysłowych, która gościła w naszym mieście, przyjęci zostali przez członka KC — I sekretarza KK PZPR K. Dąbrowę. Obecny był przewodniczący delegacji, kierownik Wydz. Zagranicznego Kijowskiej Rady Związków Zawodowych W. Prosza oraz attaché Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie A. Gorenkow. W spotkaniu uczestniczyli też członek Sekretariatu KK, kierownik Wydz. Organizacyjnego KK PZPR — B. Grzesiak, członkowie Prezydium KRZZ na czele z wiceprzewodniczącym M. Smuga i sekretarzem ZK TPPR — J. Masnym.

I sekretarz KK PZPR — K. Dąbrowa nawiązując do podsumowania wyników współpracy (które jak pisaliśmy odbyło się 15 bm. w naszym mieście), pogratulował zwycięzcom Czerwonego Sztandaru i wszystkim uczestnikom tej szlachetnej rywalizacji, przynoszącej bogate efekty. Mówił o serdecznych więzach przyjaźni i współpracy między Krakowem i Kijowem, których ważnym elementem jest rozwijające się od 5 lat międzynarodowe między pokrewnymi branżowymi zakładami. Współzawodnictwo będzie nadal kontynuowane i rozszerzane. K. Dąbrowa podkreślił, iż Kraków uważa wykorzystanie doświadczeń Kijowa za bardzo potrzebne i cenne. A jeśli Kijów również korzysta z doświadczeń Krakowa, to może nasto ogromnie cieszyć i satysfakcjonować.

Delegacja z Kijowa złożyła też wczoraj kwiaty pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie, przebywała w bratnich zakładach pracy i na zamku w Pieszkowej Skale. Dziś, serdecznie żegnana, opuściła nasze miasto. (bp)

Wiosna zaprasza
Oglądajmy wawrzynki
sasanki, zawilce i milki

Wiosna to pora kwitnienia najpiękniejszych, a — niestety — rzadko już spotykanych roślin. Skorzystajmy więc z okazji, by nacieszyć się ich pięknem podczas niedzielnych spacerów i wycieczek.

Wiosna zaprasza

Oglądajmy wawrzynki sasanki, zawilce i milki

Wiosna to pora kwitnienia najpiękniejszych, a — niestety — rzadko już spotykanych roślin. Skorzystajmy więc z okazji, by nacieszyć się ich pięknem podczas niedzielnych spacerów i wycieczek.

W bukowych lasach Jury Krakowsko-Częstochowskiej można spotkać bladoróżowe kwiatostany wawrzynka wilczylika, o silnym i miłym zapachu. Rośnie on również w lasach mieszanych i górskich świerkowych, ale nielicznie i w rozproszeniu. W ciepłych zacisznych miejscach, wśród wrzosowisk i nasłonecznionych borów sosnowych kwitnie sasanka wiosenna, o białawych w środku, a fioletowych na zewnątrz płatkach. Na wapiennych skalach wśród lasów i zarośli rozpostarły się białe kobierce zawilców. Aby je zobaczyć wystarczy się wybrać choćby na nieuciągliwy spacer do Łasku Wolskiego.

Więcej zachodów wymaga od turysty miłek wiosenny, jeden z nielicznych, a pięknych przed-

W 37. rocznicę powstania w Getcie warszawskim

Jak co roku, społeczeństwo stolicy obchodzi uroczyste kwitniową rocznicę powstania w Getcie warszawskim. 19 kwietnia mija od tamtych dni 37 lat, lecz pamięć o tragicznych losach getta i wydarzeniach, które przyniosły zagładę tysiącom Żydów polskich, jest w naszym społeczeństwie stale żywa.

17 bm. z okazji 37 rocznicy powstania w Getcie warszawskim oddano hołd poległym bojownikom. Przed pomnikiem Bohaterów Getta złożyły wieńce delegacje Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu, MON, Zarządu Stołecznego ZBoWiD, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz delegacji zagranicznych.

Tego dnia w Państwowym Teatrze Żydowskim w Warszawie odbył się uroczysty wieczór poświęcony 37 rocznicy powstania w Getcie warszawskim.

Nowy zamach terrorystów we Włoszech

Czterech mężczyzn uzbrojonych w pistolety dokonało w czwartek przed południem zamachu na ambasadora Turcji w Watykanie, 63-letniego Vecdi Tverela. Oddali oni serię strzałów do jadącego samochodem ambasadora i ludzi jego osobistej ochrony, w wyniku czego dyplomata został lekko ranny w ramię, a funkcjonariusz straży ciężko w głowę. Odwieziono ich do jednej z poliklinik rzymskich.



Nad Rabą w Dobczycach (woj. m. krakowskie) powstaje zapora. Pełnić ona będzie funkcję retencyjną jak również stanowić zbiornik z zapasem wody dla Krakowa. Obecnie prace koncentrują się zarówno przy samej zaporce, jak również przy umacnianiu wałów przegradzających stare koryta Raby. CAF — Maciej Sochor

nie siedź w domu IDZ NA WYCIECZKĘ

Zapraszamy na spacer po miasto

Przed nami dwa dni wypożyczenia, radzimy więc jutro i w niedzielę wybrać się na spacer poza miasto — na jedną z imprez z cyklu **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**. A oto nasz program:

SOBOTA, 19 BM.

● wycieczka piesza pn. „GROTY WIERZCHOWSKIE” — przejazd pociągiem do Zabierzowa — Dolina Bolechowska — Zelnik — Groty Wierzechowskie — Dolina Kluczwody — Zabierzów — powrót koleją — 18 km wędrowki czyli 18 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 10.25), bilety do Zabierzowa, cena przejazdu w jedną stronę — 4,80 zł; **NIEDZIELA, 20 BM.**

● wycieczka piesza pn. „ZAMEK PANÓW NA WISNICZU” — przejazd pociągiem do Bochni — Wisnicz Nowy — Pogwi-

zdów — Bochnia — powrót koleją — 17 km wędrowki + 5 punktów do zwiedzania, razem 22 punkty do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 9.50), bilety do Bochni, cena w jedną stronę — 12,80 zł;

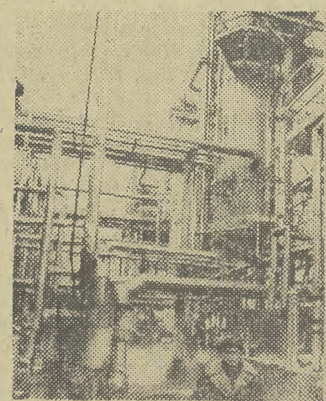
● wycieczka piesza pn. „PRZEZ WZGÓRZA TYNIECKIE” — przejazd pociągiem do Skawiny — Krowodrza Wielka Podgórze — Skotniki — powrót autobusem MPK — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 10.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 10.23), bilety do Skawiny, cena 8 zł;

● wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA GÓRĘ LANCKOROŃSKĄ” — przejazd pociągiem do Kalwarii — Góra Lanckorońska — Leńcze — powrót koleją — 15 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 10.00 na Dworcu PKP w Płaszowie (odjazd pociągu z Płaszowa o godz. 7.25, z Borku Fałęckiego o godz. 7.33), bilety do Kalwarii, cena wycieczkowa (powrotne) 17 zł. Zapraszamy! (kas)

PORANKI DLA DZIECI

W KINACH
w niedzielę, 20 kwietnia:
● „WOLNOŚĆ”, godz. 10 i 12
● „MAŁY ILUZYJON — „POWRÓT LESSIE” — prod. USA
● „WRZOS”, godz. 11 i 12
● „ZESTAW BAJEK” — prod. ZSRR
● „JA I MÓJ PIES”, prod. ZSRR
● „SWIT”, godz. 13
● „WIELKA PODRÓŻ BOLKA I LOLKA”
● „SWIATOWID”, godz. 13
● „PRZYGODY MAŁPKI NUKI” — prod. ZSRR
● „MŁODA GWARDIA”, godz. 12.15
● „BAŚŃ O JASNYM SOKOLE” — prod. ZSRR

SEANS NOCNY
kino „Uciecha” — piątek 18 kwietnia, godz. 22.15, katastroficzny film amerykański
„LAWINA” K-2893



„Pełna para” pracuje największy na świecie zakład wytwarzający dwusiarcewę (CS₂) w Grzybowie (woj. tarnobrzęski). CAF — Wojciech Stan

Nad porządkiem winny czuwać MO, MSP, PIH oraz władze handlu urzędów dzielnicowych. Generalnie jednak problemu tego nie da się rozwiązać — jak słusznie podkreśliło to ostatnio kierownictwo KW MO — jedynie na drodze zakazów i represji. Konieczne jest funkcjonowanie dobrze zorganizowanej tandety. Istniejąca niestety nie spełnia tej funkcji. Jest za daleko usytuowana od centrum, nie ma dogodnej komunikacji, a prowizoryczny plac przy ul. Krzywda w Podgórzu może pomieścić w dni targowe zaledwie 1/5 chętnych. (Dokończenie na str. 2)

Pogoda w naszym rejonie kształtować się będzie pod wpływem zatok niżej. Zachmurzenie umiarkowane, rano zamglenia. W ciągu najbliższych dni niewielkie opady deszczu, lokalnie możliwe burze. (w)

Z KRAJU

W WARSZAWIE rozpoczęła obrady IV ogólnopolska sesja naukowa: „Studenci o polityce pokoju”, organizowana przez Kolo Naukowe Politologów i Radę Wydziałową SZSP Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, pod patronatem Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju i przy współpracy Ogólnopolskiej Rady Nauk Społecznych Zarządu Głównego SZSP.

DUŻY RUCH panuje na polach całego kraju. W celu przyspieszenia postępu w o-

późnionych to 2-3 tygodnie robotach agrotechnicznych i sieciach gospodarstwa uspołecznione i indywidualne podejmują dodatkowe przedsięwzięcia m. in. usprawniające eksploatację maszyn i ciągników. Wyższa wydajność sprzętu technicznego zapewnia bowiem szybszy postęp w robotach polowych.

W LEGNICY odbyło się posiedzenie Komisji Odry, działającej przy Instytucie Śląskim w Opolu, poświęcone pierwszej prezentacji założonego programu kompleksowego zagospodarowania Odry i rzek Przymorza Zachodniego. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 18 województw nadodrzańskich i dorzecza Odry.

Plenum ZG PTL

Apel polskich lekarzy

Działalność Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w 1979 r. — to zasadniczy temat 17 bm. w Warszawie plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego PTL, w którego szeregach znajduje się co trzeci lekarz w naszym kraju.

W ub. r. tematyka posiedzeń była różnorodna i obejmowała przede wszystkim dziedziny medycyny ważne dla ogółu lekarzy praktyków.

Omówiono też stan przygotowań do II Międzynarodowego Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego (19-21 czerwca br.) we Wrocławiu. Program naukowy zjazdu, w którym uczestniczyć będą m. in. zamieszkałymi za granicą lekarze polskiego pochodzenia, przewiduje podjęcie tematyki związanej m. in. z chorobami żołądka i dwunastnicy oraz kręgosłupa.

Uczestnicy Plenum uchwalili apel do lekarzy świata, w którym zwracają uwagę na niebezpieczeństwa wzmózonego wyścigu zbrojeń, sprawiającego, że narody wielu krajów cierpią niedostatek i głód. Nagromadzenie materiałów wojennych, zwłaszcza broni atomowo-nuklearnej łatwo sprowadzić może pożogę wojenną.

Tekst apelu głosi m. in.:

„Lekarze polscy zwracają się do lekarzy świata. Niechaj zabrzmi w świecie donośnie ich głos, głos tych, których ręce ponad górami i ponad oceanami spotykają się i łączą we wspólną troskę o dobro człowieka: ograniczyć zbrojenia! Lekarze domagają się, aby ci, w rękach których spoczywają stery państw, zasiedli przy wspólnym stole obrad i znaleźli formułę, pozwalającą zredukować znacznie wydatki na zbrojenia!

Lekarze polscy, lekarze tego kraju, który w okresie II wojny światowej poniósł najcięższe straty i który w sposób szczególny doznał okrucieństw tej wojny, a który jednocześnie podejmuje szlachetne inicjatywy godne jego chlubnej przeszłości i tradycji, jak Deklaracja wychowania społeczeństw w duchu pokoju, Deklaracja i konwencja praw dziecka, który wznosił szpital — pomnik „Centrum Zdrowia Dziecka” dla uczczenia pamięci 13 milionów dzieci, w tym przeszło 2 milionów polskich dzieci, jakie zginęły w czasie II wojny światowej, który rozpoczyna budowę instytutu naukowego i opiekuńczo-wychowawczego im. Janusza Korczaka — wzywają lekarzy całego świata do zespolenia wysiłków. Wołajmy wielkim głosem: Wydatki na zbrojenia wynoszą dzisiaj zawrotną sumę znacznie ponad jeden miliard dolarów dziennie. Jeśli ograniczyłoby się choć w małym stopniu te wydatki, wówczas mogłyby być one przeznaczone na pomoc chorym i głodującym.”

Spotkanie aktywu FJN z władzami miasta

W sali WZSR „Samopomoc Chłopska” odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie aktywu Frontu Jedności Narodu biorącego udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Sejmu PRL i Rady Narodowej m. Krakowa.

Spotkanie prowadził przewodniczący KK FJN — Marian Koniczny. On też powitał serdecznie wszystkich przybyłych a wśród nich m. in. I sekretarza KK PZPR — Krystyna Dąbrowa, sekretarza KK PZPR — Jana Grzelak i członka Sekretariatu KK PZPR — Jana Brońka oraz przewodniczącego KK SD

Jana Janowickiego, sekretarza KK ZSL — Tadeusza Gruszkę, prezydenta m. Krakowa — Edwarda Barszcza.

Działaczom FJN pracującym przy kampanii wręczono dyplomy, a przedstawiciele KK FJN złożyli im serdeczne podziękowania. (bog)

Z sali koncertowej

„Requiem” Mozarta pod batutą Krenza

Lekko „Requiem” Mozarta pojawia się na estradzie koncertowej, tylekroć odżywa legenda... Przedziwne to bowiem dzieło. Tajemniczy wystawnik, zamawiający u Mozarta mszę żałobną... Kompozytor piszący to ostatnie swoje dzieło w przeświadczeniu, iż tworzy pieśń własnej śmierci... I końcówka zagadka: które fragmenty napisał Mozart, a które — już po jego śmierci — dopisywał Süßmayr, kompozytor przeciw mierny i zapomniany — a który właśnie w „Requiem” — i tylko w „Requiem” dorównał mozartowskiemu geniuszowi...

„Requiem” Mozarta mieliśmy możliwość usłyszeć w Krakowie wczoraj — w czwartek — pod batutą Jana Krenza.

Jan Krenz nie zawiódł oczekiwani słuchaczy. Pod jego ręką pięknie brzmiała orkiestra — i w kwintecie smyczkowym, i w grupach dętych; dźwięk rozważnie dozowany. Głosy chóru — wyszkolonego przez J. Politeńskiego — w emisji wyrównane, z szerokimi odcieniami barw, szlachetnie zwłaszcza w śpiewie p i a n o. W całości — głęboki wyraz artystyczny.

Data natomiast nieco znacząca — tym razem niezbyt korzystnie — akustyka wnętrza bernardyńskiej świątyni. Nie okazała się sprzyjająca mozartowskiej muzyce. Sporo ostrych finezjnych, koronkowych brzmień zacierało się, znikając; w partiach dramatycznych, o mocnej dynamice, dźwięk chóru, a zwłaszcza dominujących głosów męskich zlewał się, zatracal kontury. Wolę więc jednak słuchać „Requiem” w koncertowej sali...

Trudności akustyczne nie miały jednak wpływu na głosy doskonałego kwartetu — solistów: Delfiny Ambroziak (sopran), Krystyna Szostek - Radkovej (mezzosopran), Henryka Grychlika (tenor) i Leonarda Mroza (bas) — których śpiew mógł wczoraj usatysfakcjonować wybrednego nawet znawcę wokalistyki.

Poprzedziła wczorajsze wykonanie „Requiem” Suita polifoniczna Bacha w opracowaniu instrumentalnym Krenza, interesująca dla tych słuchaczy, którzy lubią spoglądać na muzykę baroku przez pryzmat współczesnych adaptacji. JERZY PARZYŃSKI

Min. A. Gromyko uda się do Francji

Jak zakomunikowano oficjalnie w czwartek w Moskwie i Paryżu, na zaproszenie rządu Francji w dniach 23-25 kwietnia br. złoży wizytę w tym kraju minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko.

Będzie to wizyta robocza w ramach corocznych konsultacji szefów dyplomacji obu państw, zgodnie z protokołem podpisanym w 1970 roku.

„Kosmos-1173”

W czwartek w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę ziemi, „Kosmos-1173”, przeznaczony do kontynuowania badań przestrzennej kosmicznej.

Satelita wjedzie na orbitę o parametrach: początkowy okres obiegu — 89,9 min., apogeum — 379 km, perygeum — 180 km, kąt nachylenia orbity — 70,3 st.

Umieszczona na pokładzie satelity aparatura naukowa działa normalnie.

OD NIEDZIELI

Coraz częściej w języku publicystyki politycznej pojawia się termin „zimna wojna”. Co prawda nie nowy, ale też dawno już zarzucony, jako że i samo zjawisko stałego napięcia w stosunkach międzynarodowych przestało funkcjonować. Jego rodowód sięga 1947 roku, kiedy to po raz pierwszy użył go amerykański polityk B. Baruch, a spopularyzował znany publicysta, także amerykański, W. Lipman w książce „Cold War”. Edmund Osmańczyk w swej encyklopedii spraw międzynarodowych wyjaśnia, iż terminu tego użyto dla określenia stanu napięcia między mocarstwami kapitalistycznymi i Związkiem Radzieckim, świadomie wywołanego przez rząd USA po II wojnie światowej w celu „odjęcia od sojuszu antyfaszystowskiego i zbudowania systemu sojuszu antykomunistycznego”. Tak więc określenie zimna wojna oznaczało stan otwartej wrogości, rywalizacji i walki pomiędzy państwami o przeciwnych systemach społeczno-politycznych.

Współczesne pokolenie pięćdziesięcioletnie zapewne dobrze pamięta z autopsji tamte czasy, kiedy to właśnie owa wrogość była wykładnikiem wszystkich racji i to niekoniernie dotyczących spraw politycznych. Ale, jako że wszystko ma swój koniec, i nastroje zimnowojenne zaczęły się z czasem wyciszać. Wedle opinii generała de Gaulle'a wypowiedzianej w 1966

roku (...) trwająca w Europie lat 20 zimna wojna znalazła się w zaniku, ponieważ na Wschodzie i na Zachodzie uznano za jałowe permanentne napięcie.

I oto nie minęło następnych lat 20, a termin zimna wojna znów zaczął funkcjonować. W nieco innym kontekście spraw i problemów międzynarodowych, ale jego treść w zasadzie jest ta sama. O nawrocie zimnej wojny zaczęło się mówić po wynikłym zadrażnieniu na linii Waszyngton — Moskwa wywołanym radzieck-

Powrót „zimnej wojny”?

ką obecnością w Afganistanie. Jak wiadomo, prezydent Carter wezwał wówczas świat do bojkotu Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Jego apel przyjęty został z niezachętą uciążliwą w sformułowaniu i wyrażeniu. Fotom odpowiedzią na niepowodzenie amerykańskiej polityki w Iranie Stany Zjednoczone obrzuciły także swych sojuszników, wzywając ich do podjęcia wspólnej akcji dyplomatycznej, politycznej i gospodarczej. Odtąd napięcie w stosunkach międzynarodowych stało się wręcz krytyczne.

Pisze komentator francuskiej agencji prasowej: „Stany Zjednoczone ugodzone w swym dumie superpotęgi znoszą z coraz większą trytacją i niecierpliwością przetrzymywa-

nie w niewoli 50 dyplomatów w Teheranie i w coraz mniejszym stopniu akceptują fakt, że sojusznicy, których bezpieczeństwo zależy od amerykańskiego parasola nuklearnego, nie nadbiegają, bo — jak zauważa z kolei inny komentator — „Europejczyki krzywią się już na samą myśl o ślepych posuwaniu się za prezydentem amerykańskim, którego zmiennej humoru i niezręczności nie umieją zrozumieć i obawiają się, by nie wciągnął ich na drogę wiodącą z powrotem ku zimnej wojnie”.

Zimna wojna, a chyba także każda inna mało komu już dziś odpowiada. Zysmają się więc amerykańscy sojusznicy na zawarte w oświadczeniu prezydenta Cartera dla telewizji zachodnioeuropejskiej

ultimatum, wyznaczające im termin zastosowania sankcji gospodarczych i politycznych zarówno wobec Iranu jako też i Związku Radzieckiego. Jak jednak z tego dylematu wybrnąć? Jak zmanifestować solidarność z Jimmy Carterem, tak by zarówno Iran jak i Związek Radziecki nie odnieśli wrażenia, że Europa dostosowuje się bezwarunkowo do stanowiska amerykańskiego, a zwłaszcza, aby nie uciepiała na tym gospodarka Wspólnoty Europejskiej — zapytuje na swych łamach fran-

Krzywda przy ul. Krzywdy

(Dokończenie ze str. 1)

Tandeta ta, po „przegonieniu” jej z ul. Kapelanka, ma tutaj lokalizację tymczasową. Jak życie jednak uczy, takie prowizorki mają u nas z reguły najdłuższy żywot...



„Pokój narodom świata!”

Pod takim hasłem czynna jest w bloku 8 w Muzeum Oświęcimskim Krajowa Wystawa Filatelistyczna. Ekspozycja, której głównym organizatorem jest Polski Związek Filatelistów, gromadzi najlepsze i największe zbiory znaczków pocztowych związane tematycznie z obywatelami koncentracyjnymi, jenieckimi, martyrologią narodów, rucnem oporu i walką z faszyzmem podczas II wojny światowej, działalnością Czerwonego Krzyża i Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wystawie towarzyszy także niezwykle starannie przygotowany katalog zawierający także informacje w języku rosyjskim, rumuńskim i niemieckim. Ekspozycja trwać będzie do końca kwietnia. (ib)

W PSM w Nowej Hucie

W sali koncertowej PSM w Nowej Hucie, odbył się 17 bm. doroczny koncert Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Ignacego Paderewskiego. Obok występów indywidualnych uczniów krakowskiej szkoły, zespołu smyczkowego prowadzonego przez Czesławę Klimczyk (tegoroczny laureata konkursu w Kaliszu) i kierowanego przez Z. Ciurabę dziecięcego chóru szkolnego (który przed dwoma dniami powrócił z Holandii), w koncercie uczestniczyli również uczniowie szkół muzycznych z NRD, CSRS i Węgier. Ze szkołami w Eisenach, Bratysławie i Sopron — krakowską POSM od wielu już lat łączy przyjaźnielskie więzy oparte na obustronnych wizytach i wymianie koncertowej. Na program czwartkowego koncertu złożyły się m. in. utwory Chopina, Mozarta, Vivaldiego, Bacha.

Naukowcy radzieccy i szwedzcy gośćmi AM w Krakowie

17 bm. krakowską uczelnię medyczną odwiedziły: dyrektor Naukowo-Doświadczalnego Laboratorium Moskiewskiego Instytutu Medycznego im. Pirogowa — prof. W. Anisimow i rektor Iwanowskiego Instytutu Medycznego — prof. W. W. Kulie-min. Goście — przebywający w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej — podczas spotkania z prorektorem krakowskiej AM, prof. W. Ptakiem, żywo interesowali się strukturą polskich szkół medycznych, systemem prowadzenia prac naukowo-badawczych przez instytuty uczelniane i katedry oraz sprawami organizacji studiów i dydaktyki.

Gośćmi Instytutu Pediatryki AM była 4-osobowa grupa wybitnych kardiologów dziecięcych ze Szwecji — z doc. dr G. Wallgrenem — kierownikiem Kliniki Kardiologii Dziecięcej Szpitala Karolińska i doc. dr B. Erikssonem — kierownikiem Kliniki Pediatrycznej w Goeteborgu. Szwedzcy naukowcy uczestniczyli w konferencji nt. zaburzeń rozwojowych aorty.

Naukowy dorobek ruchu studenckiego

W dniach 17-19 bm. odbyła się w Krakowie XIII Ogólnopolska Sesja Kół Naukowych Akademii Rolniczych zorganizowana przez Radę Uczelnianą SZSP przy Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, pod protektorem rektora prof. dr hab. Tadeusza Wojtaszka. Celem sesji jest przegląd i ocena dorobku studenckiego ruchu naukowego. (hs)

Prowokacje ze strony Berlina Zachodniego

Oświadczenie Agencji ADN

BERLIN
Jak informuje Agencja ADN, w ostatnim czasie miały miej-

sce wypadki naruszenia granicy państwowej NRD ze strony Berlina Zachodniego.

Prowokatorzy zagrażali służbom granicznej NRD i obywatelom mieszkającym przy granicy. Zanotowano wiele wypadków zniszczenia urządzeń i pomieszczeń na terytorium państwowym NRD, a także — atakowanie domów mieszkalnych, znajdujących się w pobliżu granicy. Używając broni palnej, kamieni i butelek z płynem zapalającym, prowokatorzy zagrażali życiu i zdrowiu mieszkańców. Powstały znaczne straty materialne.

Dziś z przykrością musimy przyznać, iż cała ta kampania okazała się po prostu nieskuteczna. Od z górą roku nie nie dzieje się w tej sprawie, która — jak to się mówi — zupełnie przyschła. Jeszcze dwa lata temu mówiło się, że zostanie ona zorganizowana między Prokocimem Nowym a Bieżanowem. Przynajmniej została ponoć nawet lokalizacja. Zabrakło jednak funduszy i wykonawcy. Sprawa utknęła w martwym punkcie. Zresztą i tam dojazd nie byłby najlepszy.

Jaka przyszłość czeka krakowską tandetę? Czy możemy liczyć w niedługim czasie na pozytywne zmiany? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora Wydziału Handlu Urzędu Miasta, mgr Czesława Tochowicza, prosząc o wypowiedź. „Znana mi jest cała sprawa — mówi dyr. Tochowicz. — Wiem, że na tandecie panują warunki urecz okropne. Próbowaliśmy nawet ostatnio w styczniu zainteresować tą problematyką kompetentne czynniki, niestety, bezowocnie. Na razie nie ma na budowę nowej tandety limitów inwestycyjnych. Tak więc nie rokuje żadnej nadziei na szybką zmianę istniejącej sytuacji.”

OD RED.: Jakże to więc jest? Od kilku lat ciągle powracamy do tego samego tematu i nie ma mowy o blisko 750-tysięcznym Krakowie, by doprowadzić do sfinalizowania tej tak potrzebnej inwestycji? Czas upływa szybko i pracuje na niekorzyść tych, którzy jeszcze nie tak dawno obiecywali wybudowanie nowej tandety. A swoją drogą naprawdę nie wierzymy, aby problem nie można było przeskoczyć. (ja)

Prowokacje te często odbywały się w obecności policji zachodnioberlińskiej, która nie uczyniła żadnego kroku, by udaremnić poczynania prowokatorów. Tylko rozważne służby granicznej NRD zawdzięczać można, że dotychczas nie doszło do poważniejszych incydentów granicznych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD wielokrotnie protestowało przeciwko tego rodzaju poczynaniom. Dotychczas jednak nie widać, by Senat Berlina Zachodniego podjął jakiegokolwiek kroki mające na celu powstrzymanie prowokatorów. Oczekuje się, że senat podejmie wreszcie odpowiednie decyzje w celu położenia kresu tej sprzecznej z prawem międzynarodowym działalności, połączoną do odpowiedzialności winnych, naprawienia strat materialnych i wykluczenia w przyszłości wszelkich prowokacji granicznych.

Dodatkowe szczepienie psów

Krakowski Zakład Weterynarii powiadamia, że dodatkowo obowiązkowe szczepienie ochronne psów przeciw wściekliznie, tych właścicieli zamieszkałych na terenie wszystkich dzielnic miasta Krakowa, którzy z różnych przyczyn nie mogli doprowadzić psów do szczepienia w wyznaczonym terminie, odbędzie się w dniach 21, 22, 23 kwietnia 1980 r. w godzinach od 12 do 18 w Wojewódzkiej Specjalistycznej Lecznicy dla Zwierząt w Krakowie przy ul. Brodowicza 13.

1234567 DO SOBOTY

PROPOZYCJE ZMIAN W ZABYTKOWYM CENTRUM

Stare Miasto odetchnie — ale czy nie straci werwy?

Tylko w obrębie Plant wyremontowano już 116 budynków. Ich ostateczne przeznaczenie i sposób zagospodarowania każdorazowo uzgadniany był — na podstawie wytycznych Miejskiej Pracowni Urbanistycznej — z zainteresowanymi wydziałami Urzędu Miasta i Urzędu Dzielnicego. Taka metoda postępowania nie zdała oczywiście egzaminu przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze, ciekawe nawet, propozycje wykorzystania poszczególnych pomieszczeń rozbiły się o sprawy prawne, związane z prywatną własnością kamienic. Po drugie, wiele decyzji dotyczących przeznaczenia tych, czy innych obiektów napotykało na sprzeciw okolicznych mieszkańców. I po trzecie — najważniejsze — jednostkowe rozpatrywanie przeznaczenia poszczególnych budynków, a często nawet pojedynczych lokali, prowadziło do dublowania niektórych funkcji kosztem nie przemyślanego rugowania innych.

Wraz z rozkręcaniem procesu odnowy ruszyły prace studialne, mające być podstawą do tworzenia kompleksowych programów zagospodarowania funkcjonalnego Starego Miasta, Kazimierza, Stradomia, a w perspektywie starego Podgórze. Po wielu dyskusjach przyjęto założenie, że podstawowymi funkcjami wymienionych tere-

Wraz z procesem odnowy zabytkowego Krakowa, zaplanowanym na długie dziesięciolecie, pojawiło się pytanie o funkcje jakie spełniać ma zabytkowe centrum w strukturze całego miasta, województwa, a także przecież regionu. W obrębie Plant krzyżują się wszystkie z możliwych dróg i krakowian i przyjezdnych: służbowe, towarzyskie, handlowe, usługowe, gastronomiczne, turystyczne, naukowe i kulturalne. Stare Miasto się dusi, ale żyje. Jak je odciążyć nie tworząc równocześnie martwego skansenu? Gdyby przeprowadzić ankietę wśród specjalistów i wśród dotychczasowych użytkowników przyniosłoby prawdopodobnie tyle koncepcji, ilu respondentów. A decyzje podjąć trzeba.

nów (bez Podgórze) będą: kultura, turystyka ze szczególnym uwzględnieniem grup specjalistycznych i zagranicznych, wyspecjalizowany handel i gastronomia, rzemiosło. Znajdą się tu również pomieszczenia dla administracji o wyraźnym profilu reprezentacyjno-dyplomatycznym, oraz mieszkania dla krakowian, a także hoteliki i pensjonaty. Odrębnie potraktowano naukę, pozostawiając w zasadzie wszystkie instytuty Polskiej Akademii Nauk i zespół budynków należących do Uniwersytetu Jagiellońskiego. W obiektach zabytkowych zostaną też podstawowe placówki usługowe dla ludności zamieszkałej w zespole staromiejskim.

NA ZMNIEMSZYCH OBROTACH

Jako pierwsze i jedyne dotychczas (choć nie zatwierdzone jeszcze ostatecznie przez władze miasta) studium programowo-funkcjonalne ma już Stare Miasto, czyli teren otoczony Plantami, na którym mieszka około 10.500 krakowian zajmując 50,5 proc. powierzchni użytkowej. Dodajmy jeszcze, że w ciągu doby, jak obliczono, przejeżdża tu około 100 tysięcy osób.

Wychodząc ze wspomnianych już generalnych wskazań autorzy studium, firmowanego przez Biuro Rozwoju Krakowa, proponują m. in. likwidację wszystkich zakładów przemysłowych, magazynów i składów, oraz punktów rzemieślniczych uciążliwych dla otoczenia. Jedyne środki komunikacji mają być w tym rejonie mikrobusy, przy czym trasy: Floriańska — Rynek — Grodzka, Szewska — Rynek — Sienna i Sławkowska — Rynek — Wiślna dostępne będą tylko dla pieszych.

Zmianom funkcjonalnym, do których wróć za chwilę, towarzyszyć będzie modernizacja podziemnego uzbrojenia centrum. Podstawowym zadaniem jest oczywiście likwidacja kotłowni węglowych i doprowadzenie wszędzie gazu, dalej ze względu na zwiększające się zapotrzebowanie na wodę — częściowe poszerzenie lub wyminięcie rurociągów. Sieć kanalizacyjną uznano za wystarczającą i w stanie technicznym nie wymagającym generalnej

modernizacji. Pozostaje jeszcze problem wywożenia śmieci. Projekt przewiduje zastosowanie specjalnych pojemników ustawianych wewnątrz bloków (czyli zespołu budynków), z których odpady byliby zabierane specjalnym transportem do najbliższych stacji przeładunkowych. Jako rozwiązanie docelowe dla Starego Miasta proponuje się rurociągowy system transportu pneumatycznego.

W POZIOMIE I W PIONIE

Wróćmy jednak na powierzchnię. Uporządkowanie centrum wymagać będzie niezbędnych wyburzeń części walących się oficyn w niezabytkowych obiektach. Obejmą one około 5 proc. dotychczasowej powierzchni użytkowej.

Przydzielanie poszczególnym obiektom wiodącej funkcji (przypomnijmy: kultura, turystyka i jej obsługa, nauka, administracja typu reprezentacyjnego) rozplanowano w płaszczyźnie poziomej, czyli w ramach bloków, wzdłuż ulic i w pionie od piwni do poddaszy. I tak np. Droga Królewska z racji swych wartości historycznych spełniać będzie głównie funkcje turystyczne. Blok nr 4 zamknięty ulicami Floriańska, św. Marka, Szpitalną, Pijarską służyć ma podobnym celom. Od strony Floriańskiej pomieszczenia parterowe przeznaczone zostaną na wyspecjalizowany handel, nie wymagający dużych powierzchni magazynowych. Od strony dworca PKP umieszczone będą urzędzenia bazy turystycznej, biura podróży i lokale gastronomiczne dla turystów.

W układzie pionowym poszczególnych budynków proponuje się przyjęcie następującej zasady. W zabytkowych piwnicach — kluby, kawiarenki, małe teatrzyki. Na parterze części frontowej, a w niektórych wypadkach także na piętrze — placówki handlowe, gastronomiczne, biura obsługi turystycznej, punkty rzemieślnicze. I i II piętro przeznaczone jest dla różnorodnych form życia kulturalnego, naukowego, dla stowarzyszeń, organizacji i administracji. Pozostałe kondygnacje — mieszkania. Poddasze natomiast, tam gdzie byłoby to możliwe, zaadaptowane zostanie na pracownie dla artystów. O ostatecznym przeznaczeniu

każdego obiektu zadecyduje jednak jego zewnętrzny i wewnętrzny wystrój architektoniczny. Budynki z bogatym, zabytkowym wystrojem wewnątrz powinny być dostępne dla społeczeństwa, nie przewiduje się więc w nich prywatnych mieszkań. Między innymi z tych powodów planuje się zmniejszenie dotychczasowej liczby stałych mieszkańców o około 30 procent.

FUNKCJE W PROCENTACH

I na koniec jeszcze trochę liczb, obrazujących proponowane zmiany funkcjonalne zagospodarowania Starego Miasta. 21 proc. powierzchni użytkowej planuje się przeznaczyć dla kultury, 8 dla nauki, 7 dla turystyki, 10 dla administracji (wobec dotychczasowych 12 proc.) 8 dla handlu i 5 proc. czyli dwukrotnie więcej niż dotychczas dla gastronomii. W tej ostatniej dziedzinie projektuje się m. in. utworzenie sieci małych zakładów gastronomicznych i barów różnego typu. 5 proc. powierzchni zajmie rzemiosło artystyczne.

Tyle o samym programie. Jakie efekty dla całego miasta przyniesie jego realizacja — to już odrębny problem, do którego powrócimy w kolejnych publikacjach.

EWA SMĘDER-BAUEROWA



Bez podpisu...

Samolot najbezpieczniejszy

Jak wynika z badań statystycznych przeprowadzonych przez pismo aeroklubu belgijskiego „AVIASTRO”, najbardziej bezpieczna ze wszystkich jest komunikacja lotnicza. Na każde 100 tys. godzin lotu przypada zaledwie 0,16 wypadku. Jest to więc wskaźnik częstotliwości wypadków znacznie niższy niż w komunikacji morskiej, kolejowej i rzecz oczywiście, samochodowej. Wiarygodności powyższych porównań dowodzi fakt, iż wskaźnik ten jest wynikiem badań statystycznych, jakie prowadzono w latach 1965—1978, a więc w okresie 14 lat.

Z analizy 22 rodzajów przyczyn wypadków lotniczych wynika, iż najczęściej w grę wchodzi rozbijanie się samolotów o szczyty górskie; przyczyna ta prowadzi do 28,6 proc. ogółu wypadków lotniczych. Kolejne miejsca zajmują: spadanie samolotów do morza (8,1 proc.) i na ziemię (5,4 proc.) dalej — pożar w powietrzu (4,7 proc.) i wreszcie sabotaż (4,7 proc.).

Najbardziej ponure 5 lat w dziejach Krakowa

Wojenna historia Krakowa zaczęła się rano 6 września 1939 roku, gdy prezydent S. Klimecki z dyrektorem „Tramwaju” T. Polańskim-Korneckim stanęli na moście na ul. Starowiślniej (dziś Bohaterów Stalingradu) i białą chusteczką zatrzymali niemiecki patrol, poddając miasto, żeby je uchronić przed rozlewem krwi. Skończyła się, gdy niemiecki zarząd miasta (17 stycznia 1945 r. wieczorem) opuścił w popłochu pałac Larischa, ładując się na chiopską furmankę, a ulicą 18 Stycznia (18 I 1945) wkroczyła Armia Czerwona. Okres pomiędzy tymi datami to był najbardziej ponury fragment w — z górą 700-letnich — dziejach miasta. Był to wtedy „Kraakau”, któremu rodowód „prastarego miasta niemieckiego” dorabiał gwałtownie Instytut Niemiecki do Pracy na Wschodzie założony już w kwietniu 1940 roku przez gubernatora Franka w gmachu Collegium Maius.

rygodnie. Wystarczyło, że któryś idąc ulicą upatrzył sobie mieszkanie i wskazał: tu chce mieszkać. Kraków przyciągał Niemców, był dobry dla dekonwinków, którzy panicznie bali się frontu i stwarzali pozory użyteczności, rozbudowując urzędy. Uświadomi to choćby taki epizod. Wśród pracowników Zarządu Miejskiego — opowiada dr Grabowski — krążyły regularnie informacje z nasłuchu radiowego. Na bibułkowych ulotkach dostarczał je Witold Abiamowicz (co też się z nim dzieje?), który przez całą okupację miał aparat radiowy ukryty w transformatorze w podstacji przy Łobzowskiej za drzwiami z trupią czaszką. Taka informacja — podawana w aktach — trafiła przypadkiem na biurko burmistrza Krämera. Wściekał się, chciał wzywać gestapo, ale dość przyjazny Polakom urzędnik — Austriak Schmorle — wyperswadował mu: „Z nimi zrobisz porządek, ale i nas posłaj na front”. Sprawy zatuzowano.

5-KROTNIEMNIEJSZY od 1,5 milionowej Warszawy — Kraków zapewniał wielkomiejskie warunki, a był łatwiejszy do opanowania. Dlatego pierwszy z miast Generalnej Guberni stać się miał miastem niemieckim, dlatego wyznaczony został na jej stolicę, na centrum niemieckiego, która stąd miała promieniować. Skoncentrowano tu wielki aparat administracyjny, wojskowy, monstrualnie rozbudowany aparat policyjny. Kraków stał się siedzibą różnych centralnych urzędów, banków, sądów, przedstawicielstw firm. Ściągały tu tysiące urzędników, a wkrótce ich rodziny. Miasto zaroilo się od umundurowanych i nieumundurowanych Niemców, od konfidentów i szpicli.

W miarę powodzeń na froncie Niemcy z coraz większą bezczelnością i bezwzględnością odpolszczali miasto. W herbie zamiast orła pojawiła się swastyka. Przy „Adolf Hitler Platz” (Rynek Główny) — niemieckie sztydy sklepów i urzędów. Niemieckie nazwy ulic. Hataśliwe manifestowanie niemieckości, parady partyjne i sportowe — wśród szpalerów czerwonych flag z czarnymi swastykami i „krzykaczek” (megafonów zastępujących radiodiodbionniki, których Polakom nie wolno było mieć pod karą śmierci).

Najpierw sporadyczne, potem coraz bardziej masowe aresztowania. Masowe egzekucje. Afi-

szsze śmierci, obwieszczające zbiorową odpowiedzialność: rozstrzelanie co najmniej 10 Polaków za 1 Niemca. Łapanie na ulicach, nawet w kościołach i masowe wywożenie na przymusowe roboty do Rzeszy. Katorżnicze obozy — w Płaszowie i „Liban” w Podgórzu. Przepelnione więzienia przy ul. Montelupich, Pomorskiej i w gmachu Helclów.

O TYM WSZYSTKIM wiele się pisało, o wiele mniej natomiast — o osobistych dramatach ludzi wyrzucanych z mieszkań. Może to i zrozumiałe, w zestawieniu z beznamiętnym terrorem i okrucieństwem było to prawie normalne... Z teatki z napisem „Sozial-amt” — przechowywanej przez całą okupację pełniącecej funkcję pośrednika pomiędzy „niemieckimi” pracownikami Zarządu Miejskiego Krakowa a ich niemieckimi zwierzchnikami — wyjmuję listę z 1942 roku. 154 nazwiska mieszkańców Krakowa, którzy otrzymali nakaz opuszczenia mieszkań. Np. pozycja 86, obok nazwiska Zdzisław Mroźewski — „sofort”. Natychmiast! Strach sobie nawet wyobrazić, co to znaczy — natychmiast opuścić mieszkanie z ręcznym bagażem, zostawiając urządzenie, żywność i ubranie. Wiele było takich list i pojedynczych nakazów. Niektórzy byli kilkakrotnie wyrzucani z mieszkań. Niemcy panoszyli się niewia-

W „DZIELNICY NIEMIECKIEJ” opróżniono z Polaków wszystkie mieszkania. Jeśli nie były dość komfortowe, stały puste. Dla bezpieczeństwa. Park Jordana i Park Krakowski były tylko dla Niemców (poblize rządu, mieszczącego się w gmachu AGH). Niemcy zajęli dla siebie najlepsze restauracje, żłobki, szpitale (np. w Kobierzyńcu po uprzednim wymordowaniu pacjentów), nawet klasztor. Nawet lawki na Plantach były „Nur für Deutsche...” Do 1944 roku wyrzucono z mieszkań prawie 1/3 ludności, nie licząc Żydów, których pozostało niecały tysiąc, w 1939 mieszkało ich w Krakowie 55 tys.

Ludność z zacisniętymi zębami podtrzymywała się na duchu. Gdy np. burmistrz Pavlu nakazał Polakom oddanie nart, palono je i zapraszano na „herbatę na nartach”.

HELENA NOSKOWICZ

WIOSNA...



Fakty i wydarzenia

Prawie wszystko o Dniach Kultury Radzieckiej w Polsce

(Mówi dyrektor Departamentu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą MKiS — KRYSZYNA ORCHOWSKA)

TEGOROCZNE Dni Kultury Radzieckiej w Polsce będą szeroką prezentacją wybitnych wartości rosyjskiej i radzieckiej kultury są jednocześnie niejako rewanżem za serdeczne przyjęcie i niezwykle rozmach, z jakim zorganizowane były rok temu w ZSRR Dni Kultury Polskiej.

Cechą imprez kompleksowych, organizowanych co pięć lat w obu naszych krajach, jest łączenie zjawisk artystycznych i różnych form twórczości prowadzonych z kraju partnerskiego z imprezami podejmowanymi z inicjatywy i siłami artystycznymi kraju goszczącego. Szczególnie wysoką ideowo-artystyczną i powszechną w swym zasięgu rangę tegorocznych Dni Kultury Radzieckiej wyznaczają

wielkie w swym politycznym znaczeniu dla Polski i narodu polskiego rocznice: 35. rocznica podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR, 110. rocznica urodzin W. I. Lenina, 35. rocznica zwycięstwa nad faszystem. Wszystkie przedsięwzięcia i imprezy organizowane z okazji DKR-80 są więc wyrazem manifestacji przyjaźni narodu polskiego wobec narodu radzieckiego, mają na celu pogłębienie wiedzy społeczeństwa polskiego o najwybitniejszych osiągnięciach kultury radzieckiej, wzajemne wzbogacanie kultur o nowe wartości, utrwalanie i pogłębienie osobistych kontaktów twórców polskich z ich radzieckimi przyjaciółmi i kolegami.

OKOŁO 40 teatrów dramatycznych w całym kraju wystawi ponad 60 sztuk — współczesnych i klasycznych — z repertuaru rosyjskiego i radzieckiego. Współczesność reprezentowana będzie m. in. twórczością A. Gelmana, I. Druce i M. Szartowa, klasyka — to przede wszystkim Gogol, Czechow, Dostojewski. W teatrach operowych i muzycznych odbędą się premiery, bądź wznowienia oper, operetek i spektakli baletowych kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Częściowo będą to przedstawienia premierowe, częściowo prezentacje pozycji funkcjonujących nierzadko od dawna w repertuarze. Widzowie będą mogli obejrzeć m. in. wystawione na polskich scenach, we współpracy z radzieckimi reżyserami, dyrygentami i scenografami, opery Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin”, „Dziadek do orzechów”, „Dama Pikowa”. Specjalne koncerty, w programie których znajdują się utwory symfoniczne, muzyki kameralnej i popularnej kompozytorów rosyjskich i radzieckich przygotowały filharmonie i orkiestry symfoniczne.

Bardzo bogaty jest także program filmowy. Polska kinematografia zorganizuje m. in. przegląd filmów z okazji 35. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR, przegląd filmów powstałych w koprodukcji polsko-radzieckiej, przegląd filmów fabularnych i

krótkometrażowych z okazji 110. rocznicy urodzin W. I. Lenina, przegląd filmów z okazji 35. rocznicy zwycięstwa nad faszystem, retrospektywny przegląd filmów pod hasłem „Ekranowa uroda ludowej tradycji” oraz przegląd filmów najnowszych nie pokazywanych dotąd w Polsce. Wspólnie z ZG TPPR oraz CRZZ zorganizowane zostaną V Wiosenne Spotkania z Filmem Radzieckim.

NIEZMIERNIE ważną, integralną częścią Dni są spotkania środowisk twórczych, sympozja organizowane przez związki pisarzy, kompozytorów, plastyków, architektów, przez SPATIF i będącą odpowiednikiem radziecką organizacją WTO, przez TWP i radzieckie Towarzystwo „Znaniye”.

Szeroka prezentacja kultury Kraju Rad obejmuje oczywiście nie tylko ruch profesjonalny, ale także społeczny ruch kulturalny, instytucje upowszechniania kultury, placówki wychowania szkolnego. Imprezy będą miały charakter ogólnopolski, np. finał turniejów szkolnych zespołów artystycznych „Młodzieżowa Estrada Przyjaźni” i regionalny, np. „Dni Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej”. Odbędą się liczne koncerty dla dzieci pod nazwą „Uśmiech Kraju Rad”, wystawy konkursy dla dzieci i młodzieży pod nazwą „Idea Olimpijska — Olimpiada w Moskwie”. W klubach RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju organizowane będą wystawy książki radzieckiej, prasy, reprodukcji malarstwa, koncerty i projekcje filmów, a także spotkania z radzieckimi i polskimi dziennikarzami. W salach wystawowych przygotowano wiele bardzo różnorodnych ekspozycji fotografii, wydawnictw radzieckich, przekładów literatury pięknej, społeczno-politycznej i specjalistycznej, wystawy twórczości amatorskiej związane tematycznie ze współpracą i przyjaźnią z ZSRR. Również szereg placówek muzealnych przewiduje, w okresie dekady i poza jej ścisłymi datami, ekspozycje nawiązujące do tematyki Dni.

Szeroki bardzo już tradycyjny jest udział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w przygotowaniu i propagowaniu Dni Kultury Radzieckiej. Instancje



**DNI KULTURY
RADZIECKIEJ
18 - 27-IV-1980**

TPPR w całym kraju podjęły wiele ciekawych inicjatyw uświetniających Dni. W programie DKR-80 szeroki także jest udział Centralnej Rady Związków Zawodowych, a także Głównego Komitetu Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. We wszystkich województwach opracowano własne programy, liczne imprezy organizowane będą w ramach współpracy z ośrodkami w ZSRR.

GŁÓWNYM kryterium tak szeroko zakrojonych imprez — jest kryterium wartości artystycznych i ideowych. Masowości działania towarzyszy nie pogoń za ilością, ale zapewnienie wysokich walorów kształcących, inspiratorskich i wychowawczych.

Na zakończenie kilka słów o sprawie Dni. Prasa, radio i telewizja bardzo szeroko będą informowały opinię publiczną o przebiegu Dni, zapowiedziano transmisje wielu spektakli i koncertów, relacje i reportaże, jak również specjalne programy teatralne, muzyczne i literackie. Realizatorzy programu Dni z pewną treścią przystępują do organizacji tak wszechstronnego spotkania z kulturą radziecką, stawiając sobie za punkt honoru dorównanie jakości i skuteczności podejmowanych działań wspaniałej sprawie, jaką miała ubiegłoroczna wizyta polskiej kultury w ZSRR.

Notowała:
EWA OSTROWSKA



Fot. Archiwum

Między legendą a dniem dzisiejszym — tradycja

Lajkonikowe harce rozpoczynają „Dni Krakowa” Anno Domini 1980

„Chwał pieśni miasto wieże stuchwał Kraków w świetle sławnych chwał pieśni moja gród rycerskich snów królów gród pradawny”...

Ta właśnie pieśń rozlegnie się pod Sukiennicami, gdy 12 czerwca prezydent miasta oznajmi wszem i wobec, że oto rozpoczynają się pod Wawelem „DNI KRAKOWA” — 1980...

Nim jednak to nastąpi, nim spełniony będzie toast za pomysłność miasta i jego mieszkańców, będzie musiał prezydent złożyć haracz Lajkonikowi i jego świcie, jako że w tym dniu właśnie przypadną tradycyjne Lajkonikowe harce, które jak głosi legenda, rozpoczęło wydarzenie dziwne acz prawdziwe...

BYŁO TO PONOC W ROKU 1281...

Legenda prawi, że koło roku 1281, za panowania Leszka Czarnego, gdy po raz któryś Tatarzy zbliżyli się pod Kraków — mieszczańskie, znające doskonale okolice swego grodu, uzbierały się i nocą dokonywali wypadów. Poza murami miasta mieszkali flisacy zwierzyńscy, zwani włóczkami, którzy zajmowali się spławianiem, rąbaniem i rozwożeniem sagów drewna. Naród to był niezbyt zamożny, za to pracowity i bitny. Pewnego razu ci właśnie flisacy sformowali tęgi oddział i nad ranem uderzyli na „kosz” samego tatarskiego dowódcy. A stało się to wtedy, gdy Tatarzy, nie spodziewając się nicze-

go, spali upojeni kumysiem. Tylko nieliczne strażę pilnowały łupów i jeńców, czyli jasyru. Tatarzy ponieśli tej nocy straszną klęskę. Wiele ich zginęło, sztych oddał sam murza-aga. A uradowani zwycięscy włóczkowie wrócili do miasta z bogatym łupem. Młody zwierzyńczy rybak Stacho, z którego reki zginął sam murza, przebrał się w jego bogaty strój i dośladłszy małego tatarskiego konika, harcował po mieście, ku wielkiej ucieście krakowskiej gawiedzi. Przyjeli mieszczanie Lajkonika i jego orszak darami, nie skąpili dobrego miodu...

Właśnie na pamiętkę tego wydarzenia, co roku, w oktawę Bożego Ciała, w dzielnicy Zwierzyniec, wyjeżdża Lajkonik na drewnianym koniu, przebrany za Tatara. Towarzyszy mu świta i kapela mlaskotów z przysięwką: „Hulaj, hulaj koniku...”

TAK TEŻ BĘDZIE W ROKU 1980...

Tak też będzie i w tym roku. I niechże nie obawiają się miłośnicy pięknej lajkonikowej tradycji, że będzie ów rytuał zmieniony i na siłę ulepszony. Lajkonik, jak zawsze, przejdzie od Zwierzynca przez ul. Kościuszkę, Zwierzyniecką, pod Filharmonię ze swym orszakiem, który będzie tylko, być może, większy i strojnieszyszy a włócznicy będą wysyłać wraz ze strzałami zaproszenia na „Dni Krakowa” a może kupony gry „Lajkonik”? Jedyna zmiana to ta, że prezydent będzie składał Lajkonikowi tradycyjny haracz nie pod Urzędem Miasta a w Rynku Głównym, by i Lajkonik ze swą świtą wziął udział w inauguracji „Dni”. Tamże bowiem będą fanfary, hejnał, odczytanie „oredzia”, tamże młodzie i turyści zapoznają się z opowiedzianą przez aktorów w odpowiednim momencie legenda o Lajkoniku i krakowskim hejnale. A Lajkonik, jak zawsze będzie harcował, bł bulawa, datki zbierał i oklaski.

Może tylko sceneria Rynku w tym dniu, wzbogacona np. o furmanki, które z czterech stron Rynku wjechały z zespołami ludowymi, wypełnią plac barwnością i śpiewem, o ten prezydentki orszak z Bractwem Kurkowym i przedstawicielami cechów ze sztandarami jak i przedzie z wieży ratuszowej na estradzie pod Sukiennicami,

by godnie podjąć Lajkonikową świtę — przydadzą specjalnego uroku staremu obrzędowi, jakiego dokonają ci sami, co rokrocznie, ludzie...

PRZYPOMNIŃMY jeszcze, że strój Lajkonika w jego obecnej formie opracował sam Stanisław Wyspiański w roku 1903/4. Istnieje przypuszczenie, że być może twórcą „teatru ogromnego” stworzyłby widowski, w którym wszystkie postacie orszaku Lajkonika miałyby na nowo zaprojektowane kostiumy a terenem akcji byłby cały Kraków.

I zamiar tegorocznych obchodów Lajkonikowych byłby podobny. Twórcą scenariusza owego inauguracyjnego święta w Rynku Głównym — Tadeusz Malak, zaprojektował wypełnienie tego dnia i wieczoru wszystkim co ściśle z krakowskiej tradycji wyrasta.

A, zatem — kiedy już Lajkonik zakończy swe harce u „Wierzyńki” — Rynek dalej wypełniony będzie gwarem, śpiewem, tańcem i poezją...

...NA KRAKOWSKĄ NUTE...

...bowiem śpiewać będą i przedstawiać aktorzy na estradzie fragmenty, jakże krakowskiego widowiska Adama Polewki „Igrce w gród wał”. Fragmenty wybrane z literatury staropolskiej zrealizowane w kilku „sprawach” przez aktorów w średnio-wiecznych kostiumach przy wotrze starej muzyki. A będzie o Krakowie, a będzie śmiesznie i złośliwie, przypomni sobie, że kiedyś bawili Kraków takie np. przysięwki:

„Pierwszy siadł pan burmistrz i czynił jak kwoka
Za miesiąc wyszedział
wawelskiego smoka
Mówią iż w Paryżu, nie masz
z owsa ryżu
W Krakowie jak w bajce, z ośa
zrobią rajce...”

A potem, „na krakowską nutę” śpiewać i tańczyć będą studenckie zespoły folklorystyczne. Gdy zaś zapadnie zmrok i reflektory wydobędą z niego tę niepowtarzalną scenerię Sukiennic i mariackich wież — z głośników popłynie muzyka i słowa poezji o Krakowie. Kto wie, może przemówi Mistrz Ildefons? I kto wie, może zjawi się na tych imieninach miasta „zaczarowana dorożka”? Kto wie...

BARBARA NATKANIEC

Co masz na półce?

Opowieść rozbitka

Rola jaką w calokształcie twórczości rozmaitych pisarzy odgrywają napisane przez nich arcydzieła jest w gruncie rzeczy dużej znaczenia. Przypomina rolę dziecka, które obdarzone specjalnymi talentami bywa adorowane i wynagradzane o wiele bardziej niż reszta zwyciężającego i niezsześciwionego pozostającego w cieniu rodzicielstwa.

Całe piarstwo Gabriela Garcii Marqueza sprowadza się do „Stu lat samotności” (kolejne wydanie ukazało się przed kilkoma tygodniami). Utwory wcześniejsze zapowiadają i przygotowują tę genialną powieść. Utwory późniejsze są jej kontynuacjami. Jako autor jednej książki jest Marquez przykładem klasycznym. Lektura innych książek towarzyszy nieustannie pamięć arcydzieła, przymus ciągłego porównywania innych utworów z arcydziełem lekturę te paraliżuje. Krytykom pozostał Marquez do wykonania określone zadanie, od którego nie sposób się uwolnić. Zadaniem tym jest nieustanne porównywanie rozmaitych powtarzających się epizodów, wątków i postaci. Piarstwo to jest zjawiskiem tak całościowym i tak organicznym,

że jakkolwiek dotycząca go refleksja musi problem owej organiczności i całościowości poruszyć.

Polscy wyznawcy Marqueza otrzymują właśnie jeden z tekstów zapowiadających i przygotowujących rzeczy późniejsze. Tekst ten pochodzi z okresu, w którym Marquez zajmował się pracą dziennikarską, jako pisarz był już autorem kilkunastu opowiadań i jednej, znanej u nas pod tytułem „Szarańcza”, powieści.

„Opowieść rozbitka” jest reportażem. Jest to relacja kolumbijskiego marynarza, który wypadłszy za burtę statku przez dziesięć dni utrzymywał się przy życiu bez picia i jedzenia. Marquez historię tę „opracował literacko” i jego autorstwo jest w pewnym sensie polowiczne. Dziesięciodniowa żegluga samotnego marynarza, chociaż nie została przez pisarza wymyślona, w określony sposób wpłynęła na jego wyobraźnię. Sceny, w których cudownie ocਾਲony staje się zgoła jarmarcznym widowiskiem są nieomal dosłownymi cytata- mi ze „Stu lat samotności” czy też ze słynnego opowiadania „Bardzo stary pan z ogromnymi skrzydłami”. Fatalny rozbitek wypowiedzają-

cy takie na przykład zdanie: „Bardziej osamotniony byłem teraz w ciemnościach na tratwie, której nie widziałem, choć czułem jak głucho sunie po gęstym i pełnym dziwnych zwierząt morzu” staje się bohaterem literackim; zapisujący zaś to zdanie reporter staje się prozaikiem.

Tekst jest więc o tyle ciekawy, iż pozostając integralnym elementem twórczości mówi o okolicznościach piarstwa kształtujących. Swint Marqueza jest światem niesłychanie konsekwentnej i jednorodnej wyobraźni. „Opowieść rozbitka” zdaje się odświeżać w sposób szczególnie wyraźny realne zaplecze tej wyobraźni.

Książka sprawdza się także jako tekst samodzielny. Jest to bardzo dobra literacka robota. Jej związła dramaturgia sprawia, iż bierze się ją do ręki i odkłada już przeczytana. Ponieważ zaś jeden z najwcześniejszych tekstów znakomitego Kolumbijszczyka czytamy znając całą jego późniejszą i fantastyczną literaturę, skromny ten reportaż staje się niemal a-pokryfem.

JERZY PILCH

Gabriel Garcia Marquez.
Opowieść rozbitka WL 1980.

Wystawa „650-lecie Tarnowa”

Z okazji przypadającego w br. 650-lecia lokacji miasta Tarnowa, w miejscowym Muzeum Okręgowym otwarto okolicznościową wystawę. Zgromadzono na niej blisko 10000 eksponatów obrazujących powstanie miasta, jego historię, rozwój rzemiosła i cechów, życie gospodarcze i kulturalne w ciągu milionnych wieków, a także udział mieszkańców Tarnowa w ruchach narodowowyzwoleńczych również w czasie okupacji hitlerowskiej oraz w życiu polityczno-gospodarczym kraju. Jest to największa w historii miasta wystawa, która w całościowej formie ukazuje jego dorobek w różnych dziedzinach.



Fot. JACEK WCISŁO



Fot. JADWIGA RUBIS

Na krakowskim Ryнку — a raczej pod nim

Bogata przeszłość „piątej elewacji” miasta

KIEDY kilka lat temu ktoś napisał o brukach ulicznych „piąta elewacja”, zaskoczyła mnie niezwykła trafność określenia, szczególnie w odniesieniu do zespołów zabytkowych, w których płaszczyzny ulic i placów stanowią wraz z architekturą domów stylową i funkcjonalną całość. O tej funkcjonalności decydowały głównie nawierzchnie

ulic, jedyny stałe „pracujący” element urbanistyki. W przeciwieństwie do frontów kamienic, nawierzchnie ulic naciskane, wstrząsane i ścierane niejako czynnie uczestniczyły w tworzeniu historii. „Piąta elewacja” ma ciekawą i niezwykle bogatą przeszłość; podczas gdy mury „widziały” — bruki „nosiły” zdarzenia. Spójrzmy zatem z poziomu dzisiejszej nowoczesnej, asfaltobetonowej ulicy wstecz, a właściwie w głąb. Ponieważ owej piątej płaszczyzny szukać należy kilka metrów pod ziemią.

Najgłębsze warstwy dowodzą, że jeszcze przed lokacją Krakowa część dzisiejszego Ryнку wokół kościołów św. Wojciecha i Mariackiego była zniwelowana. W czasie prac w latach 60-ych odkryto warstwy pochodzące być może aż z X w., a na nich późniejszy, ale jeszcze przedlokacyjny bruk — z niewielkich ociosków wapiennych, spojonych zaprawą. W okresie przedlokacyjnym stosowano również i inne nawierzchnie: z drobnego tłuczonego kamienia oraz z drewnianych, ułożonych poprzecznie dyli — bierwion. Odnalezione fragmenty takiej drogi: biegła przez Rynek mniej więcej równoległe do ulicy Wiśniej.

ZACHOWANE fragmenty z okresu lokacji miasta podświadomie pozwalają przypuszczać, że większa część placu miała „ulepszoną” nawierzchnię z ubitego żwiru i tłuczni i dopiero w XIV w., prawdopodobnie w okresie przebudowy Sukiennic za Kazimierza Wielkiego, ponownie ułożono bruk, tym razem z większych kamieni i bez zaprawy.

W tym czasie wykształciła się już właściwa ulica. Nawierzchnia jej była brukowa: kamienią lub drewnianą; pobocza wykonane ze żwiru i tłuczni; po obu krawędziach rynsztoki i przepusty. Zadbano też o pieszych; drewniane pomosty lub zwykłe kładki ułatwiały przejście na głównych szlakach.

Wyraźnie kształtująca „poziomą ulicę” była renesansowa przebudowa Sukiennic i kamienic przyrynkowych. Zasypano wówczas tzw. przedproża i na całym placu położono bruk. Odnaleziono dwie bliższe sobie w czasie nawierzchnie z kostki kamiennej, do złudzenia przypominające już nowoczesny XIX-wieczny bruk. Odczytana na podstawie odkrytych relikwów struktura poziomów to częściowa niwelacja pierwotnego, sfaldowanego, piaszczystego terenu w zagłębieniach sięgających nawet 5 metrów głębokości w stosunku do poziomu obecnego. Po-

za lokacyjną, warstwy tworzą płaszczyznę równoległą: wyniesiona kilkadziesiąt cm w stosunku do lokacyjnej, nawierzchnia z czasów Łokietka, nad nią XIV—XV-wieczny poziom na głębokości 2,20—2,80 m, przypisywany Kazimierzowi Wielkiemu, a następnie wyraźny poziom z XVI wieku, zagłębiony ok. 70—80 cm poniżej obecnego „zerowego” poziomu XIX-wiecznego. Wyraźne nierównomierne narastanie warstw tłumaczy kolejne generalne przebudowy i „remonty” placu.

PRAWIE wszystkie stare bruki krakowskie to wapienie jurajskie z miejskiego kamieniołomu na Krzemionkach, na tzw. Wzgórzu Lasoty, lub kostka bazaltowa z kamieniołomów krzeszowickich. Żwir i piasek pochodził z miejskich żwirowni nadwiślańskich, a drewna dostarczały okoliczne lasy. Początkowo układano nieregularne kawałki kamienia bezpośrednio na wyrównanej ziemi i dopiero z końcem ubiegłego wieku użyto sześcienniej kostki bazaltowej, ułożonej ciasno w wachlarzowy deseń, na podłożu z tłuczni piasku i betonu. Po-

nieważ jednak taki bruk był kosztowny, próbowano zastąpić go na bocznych ulicach tańszym klinkiem, lub tzw. trylinką (od nazwiska wynalazcy inż. Trylińskiego), dość dużymi sześciokątnymi płytami betonowymi, łatwymi i szybkimi w układaniu.

Ulica średniowieczna zbudowana z bierwion, drewnianych lub bruku kamiennego nie była jak dziś wypukła, nie odprowadzała więc wody z jezdni. Rynsztoki z obu stron służyły do spływu nieczystości oraz wody deszczowej. Dopiero XIX wiek wprowadzając brukowaną, wypukłą i skanalizowaną jezdnię nadał ulicy nowoczesny charakter, który przetrwałby i do dziś gdyby nie zalano większości ulic i placów okropną, udającą asfalt, smolowco-pochodną mazią skutecznie kryjącą zażytkową „piątą elewację”, która wciąż jeszcze czeka na swoje „odkrycie”.

Myszę, że właśnie teraz, w okresie kompleksowej odnowy trzeba by się przynajmniej nad tym zastanowić.

WACŁAW KORCZYŃSKI

Polskie nazwy na mapie nieba

Twardowski nie był pierwszy...

Już od niepamiętnych czasów ludzie nadawali nazwy i imiona zjawiskom i obiektom pozaziemskim. Najstarsze mapy nieba niewiele jednak miały wspólnego z rzeczywistym obrazem kosmosu, a ponadto w zależności od żyjących ówczesnie grup etnicznych i wierzeń różniły się w owych nazwach i symbolach. Obecnie sprawami tymi zajmuje się Międzynarodowa Unia Astronomiczna, która zatwierdza wszystkie nazwy obiektów pozaziemskich, dzięki czemu mapa nieba została uporządkowana i ujednolicona nabierając oficjalnego charakteru. Uwidoczniono na niej także polski wkład do badań astronomicznych sięgających wielu wieków. Wyruszyliśmy zatem w umowną podróż kosmiczną dla poznania tych obiektów. Przewodnikiem naszym będzie prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii — Maciej Mazur.

Pierwszym etapem tej „podróży” jest Księżyc. Sięgając do legend, pierwszym „kosmonautą” na Srebrnym

Globie był Pan Twardowski. Ale czy rzeczywiście pierwszy? Na oficjalnej mapie Księżycy jeden z dużych kraterów nosi dziś nazwę Erazma Ciolka-Witello. Był to żyjący w XIII w. wielki polski uczyony rodem ze Śląska, filozof i matematyk, który stworzył podstawy współczesnej optyki stosowanej m. in. przy obserwacjach nieba. On jest więc pierwszym Polakiem, który w opinii Kongresu Międzynarodowej Unii Astronomicznej zasłużył sobie na trwały pozaziemski pomnik. Drugi, to Kopernik, a trzeci Jan Heweliusz, najwybitniejszy obok Kopernika polski astronom żyjący w XVII w., który odkrył m. in. dziewięć komet i wyodrębnił na niebie siedem nowych gwiazdozbiorów. Jeden z nich nazwał „Tarczą Sobieskiego” na cześć zwycięzcy spod Chocimia i Wiednia. Był on równocześnie wybitnym selenografem, toteż jego imię nosi także oficjalnie jeden z księżycowych kraterów. Na Srebrnym Globie znajdują się ponadto kraterzy: Kopernika, Lubienieckiego, Marcina Poczobuta-Odlanickiego, M. Curie-Skłodowskiej, Władysława Dzie-

LABIRYNT WSPÓŁCZESNOŚCI

Szósty palec u ręki

Która z młodych rodzin nie pamięta tej sceny? Ona, z dnia na dzień coraz bardziej zdeformowana brzością mówi: zobacz, posłuchaj jak kopie, a on, przejęty małżonek przytyka ucho do żyłciodajnego brzucha i wstuchuje się w delikatne, głuchawe dźwięki świadczące o obecności nowożyj istoty. Co będzie, jakie będzie, oby tylko zdrowe — zastanawiają się i martwią przyszli rodzice, zgodnie z powszechnym przekonaniem o ślepotach losu.

Bedzie co Bóg da — oto jak podchodzimy do przyszłych narodzin. Kobiety przechodzą liczne testy ciążowe, badania, kontrole, bada się przyszłych ojców ze względu na możliwość tzw. konfliktu serologicznego. Co jednak mają robić osoby z licznymi obciążeniami genetycznymi, chorobami i defektami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie... Słowem ci wszyscy, dla których pragnienie posiadania dziecka wiąże się z ogromnym ryzykiem co do jego zdrowia. Jak przekonać się — we wstępnej fazie ciąży, kiedy możliwe jest jeszcze jej przerwanie — czy płód rozwija się normalnie, czy w jego organizmie nie zachodzą już procesy, które mogą spowodować śmierć niedługo po narodzinach?

Ostatnie dziecko tego obszaru medycyny to fetoskopia (od fetus — płód). Czyli dziedziną, a raczej techniką medyczną pozwalającą na bezpośrednie, fizyczne zobaczenie lekarza z ludzkim embriem w łonie matki.

Pisałem niedawno w tym miejscu o lawinowym zastosowaniu zdobyczy elektroniki, optyki do techniki medycznej. Wyrażałem nawet obawę, że wyposażenie medyczne w supercenną i wyszukaną aparaturę prowadzi do elitaryzacji leczenia, z góry dzielenia pacjentów (i ośrodków medycznych) na lepszych i gorszych. Oczywiście jest to prawda, ale przecież mimo wszystko nie ma chyba wynalazku czy ważnego odkrycia sprzed kilkudziesięciu lat, które nie służyłoby obecnie milionom ludzi. A cóż dopiero, jeżeli w grę wchodzi ratowanie zdrowia i życia.

Fetoskopia próbuje ratować zaraz u progu. Sama technika wykonywania takiego zabiegu jest fascynująca. Lekarze poddają brzościenną (15—20 tydzień ciąży) wstęp-

nemu „prześwietleniu” pulsującymi falami dźwiękowymi. Chodzi o precyzyjne alokalizowanie płodu, powpiny i łożyska płodowego. Następnie po wykonaniu niewielkiego nacięcia tkanki brzucha wprowadza się do macicy i worka owodniowego (w nim „pływa” embriom) rurkę o grubości grafitu do otwórka, zawierająca znany z innych działów mikrochirurgii endoskop i światłowody, dzięki którym lekarz może „przeglądać się” malutkiemu człowięczkowi. W rurce tkwią np. mikroszczypce do pobierania i mm wycinka tkanki. Lekarze amerykańscy (fetoskopia powstała w USA, gdzie techniki mikrochirurgiczne są na najwyższym poziomie) pobierają próbkę przede wszystkim z głowy płodu, gdzie nie ma większych naczyń krwionośnych czy spłotów nerwów. Aby z kolei pobrać próbkę krwi, lekarze nakłuwają igłą wprowadzoną do próbniaka (!) jedno z naczyń krwionośnych przebiegających po powierzchni łożyska.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak wielkich umiejętności wymaga taki zabieg. Niesłychanie łatwo bowiem jest nawet nie uszkodzić płód, to zakłócić w jakiś sposób dalszy przebieg ciąży. Niemniej lekarze uczestniczący w tej rewelacji nie ukrywają swego podziwu dla całej metody. Można wprost oglądać kształtujące się ciało płodu. Można policzyć np. palce rąk (np. 6-palczysta ręka świadczy o opóźnieniu procesu rozwojowego), obejrzeć oczy, uszy, twarz, genitalia — a więc także i pępek.

Fetoskopia jest jeszcze w fazie eksperymentów, ale dzięki niej niektórzy mogli przekonać się, że ich dziecko będzie zdrowe i normalne. Innym znów zabieg uaoacznit konieczność przerwania ciąży.

Tak sobie myślę: od czasu jak w Wielkiej Brytanii dokonano zapłodnienia poza organizmem kobiety, niewiele już (przynajmniej obecnie) powinno dziwić. A jednak wizja podawania lekarstw bezpośrednio do płodu, czy wykonywania na nim niewielkich operacji (bo o tym dyskutują twórcy fetoskopii) w łonie matki bardzo porusza. Wydzieranie tajemnic naturze nieuchronnie zmierzda do poznania tej najważniejszej. Tajemnicy życia.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK

W Starym Sączu

Siedem wieków klasztoru Klarysek

Niewielki Stary Sącz szczytający się miłanem średniowiecznej perły Beskidu należy do najstarszych miast w Małopolsce i już w końcu XIII stulecia był ważnym ośrodkiem kulturalnym. Stało się to za sprawą założonego w 1280 roku klasztoru Klarysek.

W 1287 r. Bolesław Wstydlawy nadał ziemię sądecką swojej małżonce, księżnej Kindze. Ów akt nadania był zadofucyzowaniem za jej posag, który został przeznaczony na odbudowę zniszczonych przez Tatarów księstw krakowskiego i sandomierskiego. Księżna mądrze sprawowała władzę w swych rozległych posiadłościach — historycy wskazują na szybki gospodarczy rozkwit Sącza i Sądeckczyzny. Po śmierci męża stworzyła fundację franciszkańskiego klasztoru Klarysek. Stało się to równo 700 lat temu, w 1280 roku.

Przez dłuższy czas utrzymywał się pogląd, że w klasztorze Klarysek w Starym Sączu powstała średniowieczna pieśń „Bogurodzica”. I choć ostatecznie nie potwierdził tego badania, w starosądeckim klasztorze powstawały inne utwory, zachowały się bezcenne zabytki polskiej kultury, muzycznej. Przed paru laty odnaleziono np. fragmenty dzieł anonimowych kompozytorów z XIII i XIV wieku. Zachowały się u Klarysek także inne średniowieczne pamiątki, m. in. dwa grządki z końca XII wieku, obrazy, rzeźby,

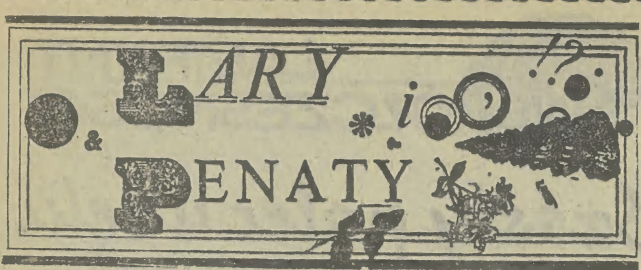
wulskiego, Jana Śniadeckiego, Wacława Sierpińskiego, Mariana Smoluchowskiego, Jana Gadamskiego oraz łańcuch górski Karpaty. Mamy także na mapie nieba komety nazwane od polskich astronomów i odkrywców, jak: Orkiszka, Lissa, Wilka i prof. Rudnickiego oraz krążące wokół Słońca planetoidy: Śniadeckiego, Banachiewicza, „Polonia” i parę innych. Znaną są również od ówczesnego wieku pyłowe satelity Ziemi zwane inaczej od ich odkrywcy „Obłokami Kordylewskiego” wybitnego krakowskiego astronoma.

Z Księżycą, na którym imię Pan Twardowski ma już jak widać nie ma konkurencji — przenosimy się z kolei na planety naszego Układu Słonecznego. I tutaj również poczuć się swojsko. Obradują w ub. roku w Montrealu Kongres Międzynarodowej Unii Astronomicznej zatwierdził nowe nazwy dla znajdujących się tutaj obiektów naturalnych, a wśród nich również polskie. W odniesieniu do Marsa przyjęte

zasadę, aby nowo odkrytym kraterem nadawać imiona małych miast europejskich wybranych drogą losowania. I tak pojawiły się na tej planecie: Grójcie, Rybin i Puńsk, a ostatnio także Puławy. Na Merkurym natomiast, gdzie oprócz nazwisk badaczy tej planety uhonorowano wybitnych twórców światowej kultury, dwa z nowo odkrytych kraterów przyjęły nazwę: Fryderyka Chopina i Adama Mickiewicza.

Na tym oczywiście nie koniec. Dzięki międzyplanetarnym sondom i kosmicznym laboratoriom, które coraz dokładniej penetrują nasz Układ Słoneczny, stale przybywa pozaziemskich obiektów oczekujących na swe oficjalne nazwy. Być może, za lat 100 lub 200, kiedy organizowane już będą zbiorowe wycieczki, nasi astronauta turyści zaczną odwiedzać masowo te bliższe nam miejsca. Jak znamy życie, na owych kraterach zaczyna się również pojawiać prywatne nazwy w rodzaju „Frank S.” ze Zgierza z dopiskiem: „Zośka — duża buźka”.

ADAM ŻARNOWSKI



Jedzcie surówki

Surowe kartofle z lupiną zapobiegają owrzodzeniu wewnętrznemu i zewnętrznemu, dobrze jest więc po dokładnym ich umyciu drobno je posiekać i dodać do sałatek.

Ogórek surowy z lupiną bez octu i soli działa leczniczo na pryszczę i krosty, stąd warto go jeść w takiej właśnie postaci.

Jabłko nie tylko pobudza trawienie ale również wzmacnia zęby i dziąsła. Wskazane jest jeść przed spaniem twarde surowe jabłko i to codziennie.

Surowa, kiszona kapusta ożywia proces wytwarzania krwi, działa orzeźwiająco i dodatnio na wygląd. Poza tym ponoć działa i tuczaco.

Twarożek z drobnoposiekany szczypiorkiem lub cebulką wpływa korzystnie na przemianę materii.

Truskawki wybielają zęby, wzmacniają dziąsła. Znaleźliśmy też informację, że powinno się co pewien czas (oczywiście w „truskawkowym” sezonie) roznieść jedną truskawkę na szczerbaczce do zębów i masować tak dziąsła.

Zótko bez białka powinien jeść codziennie każdy kto ma pryszczę lub krostę na twarzy. Również nacieranie włosów przed umyciem

Kotlety z drobiu

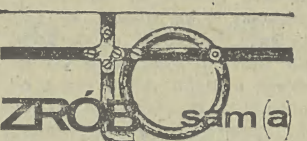
Składniki: Mięso bez skóry i kości, z jednego kurczaka o wadze ok. 1,5 kg, 1 namoczona w mleku i dobrze odciśnięta bułka, 1 całe jajko, 1 zótko, sól, odrobina pieprzu, łyżka usiekanej natki zielonej pietruszki, tarta bułka do obtoczenia, tłuszcz do smażenia i 1 łyżka masła.

Mięso przepuszczamy przez maszynkę razem z bułką, na samym końcu wkładamy kawałek chleba tak by popchnąć resztki mięsa. Do przemielonego już mięsa dodajemy jajko i zótko, przyprawy, zieleninę i wszystko dobrze wyrobimy drewnianą łyżką. Następnie formujemy zgrabne kotlety, obtaczamy w tartej bułce. Smażymy na kolor rumiany kładąc na mocno rozgrzany tłuszcz na patelni. Wystarczająco zarumienione i podsmażone kotlety wkładamy do rondła, na wierzchu kładziemy kawałek masła i lekko skrapiamy zimną wodą, rondel przykrywamy i trzymamy na bardzo słabym ogniu, ok. 10 minut. Podajemy z ziemniakami puree i sałata.

zótkiem rozrobionym z sokiem z pół cytryny nadaje im puszystość i „blask”.

Usuwanie kurzu

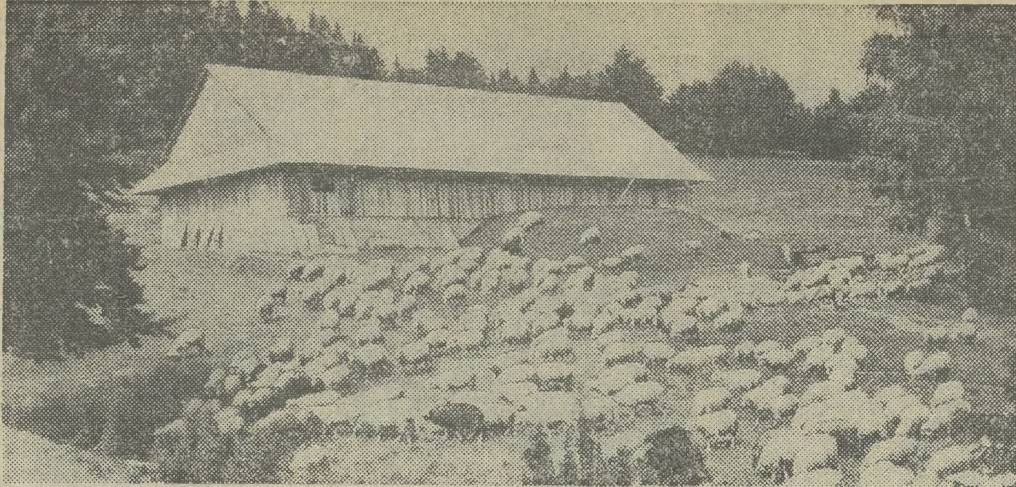
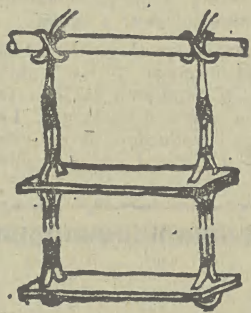
W okresie zimy, kiedy w naszych mieszkaniach grzeją kaloryfery względnie piece, nie zawsze usuwanie z mebli kurzu raz dziennie wystarcza. Zwłaszcza wówczas, gdy czynimy to przy pomocy suchej ściereczki. Radzimy więc posługiwać się miękką ściereczką lekko nasączoną oczyszczoną terpentyną wykonując powolne ruchy od siebie. W ten sposób kurz zostaje zebrany do ściereczki. Oczywiście po sprzątaniu należy ściereczkę uprać w letniej wodzie.



Drabinka sznurowa

Kojarzy się najczęściej z brawurowymi ucieczkami z więzień, ale miewa też mniej sensacyjne zastosowanie np. w marynarce. Ta, której kawałek narysowałam to drabinka pilota. Przyda się latem jako półka do namiotu, a w wydaniu starszym do mieszkania. Potrzeba na nią 2 razy po 5 m liny, szpagat, 6 sklejek o rozmiarach 32,5x10 cm z otworami w narożnikach, mocna listwa. Linę przewleka się przez otwory tam i z powrotem tak, by między stopniami zostało 27 cm przestrzeni i łączy opaską ze szpagatu nad i pod każdą płytką, a także pod listwą. Końcówki sznura zabezpieczamy mowiąc fachowo juzingiem, a po lądowemu — opaską i związane razem wieszamy na haku. Kto może niech póki wyrówna „poziomicę”, albo sobie wyobrazi, że łajba się chwieje.

ZENONA STRÓŻYK



W ilości bydła i owiec na 100 ha, rolnicy nowosądecki zajmują pierwszą pozycję w kraju. CAF — Woźniak

**W góry, w góry miły bracie...
Nowosądeckie przygotowuje się na przyjęcie 20 mln turystów**

NIE jest łatwo określić pozycję województwa nowosądeckiego wśród 49 województw w Polsce. Pod względem powierzchni zajmuje ono bowiem 28 miejsce, pod względem zaludnienia 20, jeżeli zaś chodzi o ilość bydła i owiec na 100 ha, rolnicy nowosądecki zajmują pierwszą pozycję w kraju.

Na terenie Nowosądeckiego znajduje się najwięcej uzdrowisk i ośrodków wypoczynkowych. Równocześnie jest ono najbogatsze w lecznicze wody mineralne, występujące aż w 19 miejscowościach. Statystycznie co drugi Polak raz w roku przebywa w Nowosądeckiem na wczasach lub leczeniu.

Nowosądeckie to również 3 górskie parki narodowe, kilkadziesiąt rezerwatów przyrody, liczne wspaniałe zabytki architektury, jak na przykład kościół w Dębnie, skansen w Zubrzyca Górnej czy wieś Chochołów; to w końcu najwyższe, jedyne w Polsce góry, o charakterze alpejskim, które przyciągają coraz większą liczbę turystów, narciarzy, alpinistów i grotolazów. Nowosądeckizna poszczycić się może największą w naszym kraju liczbą miejsc w sanatoriach (25,7 proc. wszystkich miejsc sanatoryjnych w Polsce). Dysponuje ono również 200 tys. miejsc noclegowych dla turystów i narciarzy.

BIORĄC pod uwagę wszystkie te elementy Urząd Rady Ministrów ogłosił 5 października 1979 roku Uchwałę Nr 157 w sprawie dalszej realizacji zadań województwa nowosądeckiego w dziedzinie lecznictwa uzdrowiskowego, turystyki i wypoczynku w latach

1981—90, która podkreśla m.in., że zagospodarowanie tego pięknego skrawka polskiej ziemi powinno uwzględnić przede wszystkim rozbudowę lecznictwa sanatoryjnego i turystyki.

Wymaga to uporządkowania wielu spraw. Ważne na przykład — Podtatrze, największy zespół wypoczynkowy regionu, gdzie w Zakopanem i okolicy spala się w piecach i kotłowniach 120 tys. ton węgla i koks, powodując nadmierne zanieczyszczenie terenu. A przecież z tym samym problemem boryka się Rabka i Krynica. Trzeba więc zastanowić się nad zmianą metod ogrzewania, jak również rozwiązaniem narastającego problemu śmieci komunalnych.

OBECNIE uprawia narciarstwo około 1 mln mieszkańców naszego kraju, przy czym liczba zwolenników tego sportu stale rośnie. W związku z tym przewiduje się, że w ciągu 10 lat w Nowosądeckiem powstanie 7 nowych kolejek linowych, w tym 4 w Tatrach w rejonie Kasprowego, jedna w Krynicy, jedna w Szczawnicy i jedna kabinowa z Nowego Targu na Turbac. Otworzy to nowe trasy dla narciarzy i zwiększy ruch narciarsko-turystyczny.

Wszystkie te inwestycje — rzecz jasna — muszą być przeprowadzone w zgodzie z ochroną środowiska naturalnego; teny takie, jak Tatrzański czy Pieniński Park Narodowy trzeba chronić przed zniszczeniem. Dlatego właśnie Uchwała RM jednoznacznie stwierdza, że sprawa ochrony środowiska naturalnego to dla zachowania walorów leczniczo-wypoczynko-

wych województwa nowosądeckiego sprawa podstawowa. I chociaż dotyczy ona tylko jednego województwa, lecz będzie ona służyć wszystkim, którzy ten największy „okrąg wypoczynkowy” odwiedzają lub zamierzają odwiedzić. A będzie ich niemało — jak bowiem przewidują statystycy, liczba gości z Polski i ze świata na ziemi nowosądeckiej przekroczy niebawem 20 milionów osób w skali rocznej.

ADAM LIBERAK



Ruch się wzmacnia

Wiosna jest tą porą roku, w której niepokojąco wzrasta ilość wypadków drogowych. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Zajmijmy się tymi najistotniejszymi.

Pierwsza z nich — to zdecydowanie zwiększająca się w tym okresie liczba uczestników ruchu drogowego, bowiem do tych, którzy jeździli zimą, dołączają pozostali posiadacze samochodów oraz znaczna rzesza użytkowników pojazdów jednośladowych. Każdy, kto po zimowej przerwie siada za kierownicą, dostrzega, że „nie czuje” tak swego pojazdu jak np.

w jesienią. Dobrze więc będzie, gdy swoje umiejętności kierowania pojazdem poddamy bardzo surowej ocenie, nie bojąc się w tym względzie nawet lekkiej przesydy. Postępowanie odwrotne prowadzi natomiast nieuchronnie do przeceniania swoich możliwości, a tym samym do wytwarzania niebezpiecznych sytuacji na jezdni czy nawet kolizji.

Znacznie gorsza sytuacja istnieje wśród ogromnej rzeszy motorowozystów i rowerzystów. Bardzo często poruszają się oni po jezdni nawet bez karty rowerowej, świadczącej, że dana osoba posiada niezbędne minimum wiadomości o organizacji ruchu drogowego. Skutki tego stanu rzeczy są, niestety, fatalne — o czym świadczą najlepiej ilość kolizji pojazdów jednośladowych z innymi użytkownikami dróg.

Znaczny wpływ na zmniejszenie bezpieczeństwa jazdy w okresie wiosennym mają też pojazdy konne oraz rolnicze. Konieczność wykonywania pilnych prac polowych sprawia, że rolnicy wracają do domostw już po zapadnięciu zmroku, a że wcześniej nie zadbali oni o prawidłowe oświetlenie pojazdu — zwiększają przez to „swoje szanse” na uczestnictwo w kolizji drogowej.

We wszystkich tych przypadkach, kierujący powinien stosować zasadę tzw. ograniczonego zaufania, czyli przewidywać np. możliwość nagłego skrętu przez rowerzystę bez zasygnalizowania manewru, czy też możliwość spotkania nieoświetlonego pojazdu zaprzęgowego, często ze śpiącym woźnicą.

Zasada ta nie ułatwia wprawdzie życia kierowcom, ale stosowanie jej niejednokrotnie pozwala wyjść obronną ręką z wielu niebezpiecznych sytuacji, wytworzonych przez innych użytkowników. (ml)

MARIA KWIATKOWSKA

Każde tłumaczenie jest dobre...

Wytorny kelner w eleganckim lokalu podał nam zamówiony kotlet cielęcy à la Tetmajer à 80 zł porcja. Moja towarzyszka ukrajała mięso i stwierdziła: Ależ to zwykły mielony sznyceł wcale nie cielęcy. Przywołany kelner wytłumaczył nam, że firma ma kłopoty z mięsem cielęcym, wobec tego serwuje to czym dysponuje. Pięknie — rzekliśmy — tylko dlaczego w jadłospisie figuruje coś wykwinnego, a na talerzu mielonek, jakże często serwowany w stołówkach, tyle że bez efektownego nadzienia. Jak więc każdy widzi tłumaczenie było grzeczne lecz wykrętne, obliczone na to, że każdy wreszcie machnie ręką i zje to co mu podano.

Kiedy po raz szósty zjawiał się celem odebrania bielizny z prania — okazało się, że nadal jej nie ma! — Jak wyjaśniła pani z punktu pralniczego, szczeniowca już zwoloka powstała wskutek przywalenia bielizny (do odebrania w dniu 6 marca) przez pakunki przeznaczone do późniejszego odebrania. A stało się to z powodu kłopotów z transportem, nie odbierającym bielizny w wyznaczonych terminach.

Trudno powiedzieć, aby kogoś z nas to wyjaśnienie zadowoliło, bo wreszcie klienta nie obchodzi dlaczego w spółdzielni pralniczej transport jest niedostateczny czy też źle zorganizowany. Klient ma wyznaczony termin i trzyma się go, a spółdzielnia widocznie wcale nie musi.

Zresztą z praniem dzieją się obecnie dziwne rzeczy, a to niedostatek pary powoduje przedłużanie terminów wykonania usługi, a to w punktach prania samousługowego wyznacza się terminy wizyt na bardzo odległe daty, a to w kolejkach do lad punktów czyszczących odzież czekać trzeba całymi godzinami, aby oddać swoją garderobę, a potem, aby ją otrzymać z powrotem.

Jeśli czyjeś bardzo drogie botki rozsypią się w drobny mak po upływie miesiąca, personel sklepu odpowiadając na reklamację wyjaśnia co następuje: Pewnie pani chodziła po mokrym i buty się rozkleiły. — A po jakim miałam chodzić w zimie w Krakowie? — pragnie się dowiedzieć poszkodowana klientka. To już pani rzecz — słyszy w odpowiedzi. I reklamacja nie zostaje uwzględniona.

W ogóle reklamacje na ogół spotykają się z ogromną niechęcią personelu sklepowego, który czuje się jakby dotknięty tym, że wymaga od niego, aby towar, który sprzedaje był dobry i działał sprawnie. Czyni więc co może, aby ciężar winy przerzucić na kupującego, który — zdaniem sprzedawców — źle posługuje się nowym sprzętem, niewłaściwie nosi świeżo zakupione obuwie, wydziewia przy jedzeniu i w ogóle pragnie za swoje pieniądze mieć coś, co mu powinno dobrze służyć.

O ile zaś klient nie godzi się z wymijającymi wyjaśnieniami sprzedających, o ile upiera się przy wymianie lekiego towaru, na inny, lepszy lub też prosi o zwrot pieniędzy może wreszcie od czasu do czasu (na ogół po długich molestowaniach i częstych wdródkach od An-nasza do Kafkasa) osiągnąć swój cel. Ale ileż to wymaga wysiłku, ile zdenerwowania, jakiej straty czasu itp. Tylko najodporniejsi i najbardziej uparci potrafią odzyskać różną wymijające tłumaczenia, przewyciężyć bierny opór i sprawę wygrać. Mniej odporni, pragnący uniknąć scysji i związanego z nią zdenerwowania — po pierwszych próbach rezygnują, uważając, że zdrowie cenniejsze jest od owego kołteta czy też pary butów.

W KRAKOWIE

**Przed 80 laty
18 IV 1900 r.**

W najbliższych tygodniach, najpóźniej [28 maja] w rocznicę powołania przez dr Jordana krakowskiego Tow. Budowy Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików — na Modrzewie oddane zostaną do zamieszkania dwa domy, wzniesione przez Towarzystwo, według planów arch. p. Karola Knausa. Zgodnie z wymogami władz wojskowych budynki są parterowe. Każdy składa się z ośmiu mieszkań o powierzchni 26 m kw. każde. Wysokość czynszu ustali zarząd Towarzystwa na najbliższym posiedzeniu. Zdaniem dr Jordana miesięczny czynsz nie powinien przekraczać 14 koron, co przy obecnych cenach mieszkań w Krakowie wypada istotnie bardzo tanio.

„Czas”

Władysław Bojarski, Stanisław Krzyżanowski, Antoni Tuch wespół z kilkoma innymi amatorami fotografii, których w Krakowie jest około trzydziestu, zamierzają utworzyć krakowskie Towarzystwo Fotografów Amatorów. Za cel towarzystwa to postawił sobie [m. in.] bezinteresowne krzewienie zamiłowania do sztuki fotograficznej wśród mniej doświadczonych członków przy pomocy wykładów, ćwiczeń, doświadczeń... Bezinteresowna służba nauce i sztuce... Zbieranie dzieł fachowych... wydawanie pisma poświęconego sztuce fotograficznej... Urządzenie wystaw prac swych członków... Statut opracowuje jeden z profesorów naszego Uniwersytetu, fotograf amator.

Zapis Rudolfa Starzewskiego Rkps



Z OBRAD KOMISJI RN

Dorobek i potrzeby

Wczoraj — z udziałem wiceprezydenta m. Krakowa A. Zmudy i pod przewodnictwem A. Kozuba — zainaugurowała działalność w bież. kadencji Komisja Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RN m. Krakowa. Po prezentacji jej członków nastąpiło ukonstytuowanie się Prezydium oraz uchwalenie programu pracy Komisji na 1980 r.

Dalsze porządki w Nowej Hucie

Podobnie jak nocy ubiegłej, tak i dzisiejszej, tj. 18/19 bm. MPO wraz z PGM i Spółdzielnią Mieszkaniową „Hutnik” organizują sprzątnięcie najważniejszych ulic w Nowej Hucie. Organizatorzy akcji proszą posiadaczy samochodów o wyrozumiałość i nieparkowanie na ulicach i chodnikach. Porządki odbędą się na ulicach: Bieńczycka, Kocmyrzowska, Instytutowa, Politechniczna, Dąbrowskiej, Majakowskiego, Broniewskiego, Dumikowskiego, Dłuskiego, Wislicka, Srebrnych Orłów i Piasta Kołodzieja. Prosi się również zarządców budynków i nieruchomości o włączenie się do porządkowania. (ja)

**Polski Teatr Tańca
Conrada Drzewieckiego w Krakowie**

W dniach 24, 25, 26 i 27 kwietnia br. na scenie Teatru im. Słowackiego wystąpi gościnnie Polski Teatr Tańca Conrada Drzewieckiego z Poznania.

loryzacji T. Wilczyński poinformował m. in., że na ten cel w ub. roku przeznaczono 454 mln zł, w tym roku kieruje się 737 mln zł. Po dyskusji, Komisja wydała pierwsze zalecenia. Zwracają one uwagę na niezbędność szybkiego zagospodarowywania odnowionych obiektów, wczesniejszego ustalania ich funkcji, a także pełnego przygotowania frontów robót i warunków socjalnych dla zespołów ludzi przybywających z kraju, by pomóc w odnowie zabytków Krakowa.

Sprawozdanie z realizacji planu społeczno-gospodarczego złożył wiceprez. Komisji Planowania Gospodarczego J. Karbownik, z realizacji budżetu za r. 1979 dyr. Wydz. Finansowego UM — W. Szostak. W dyskusji padło wiele wniosków, które — w imieniu Komisji — wniesione zostaną na forum najbliższej sesji RN m. Krakowa. Postulaty dotyczą przede wszystkim rozwijania intensywnych i skutecznych działań dla rozbudowy obiektów krakowskiego szpitalnictwa, ochrony środowiska, poprawy komunikacji.

Oceny aktualnego stanu i perspektyw rozwojowych budownictwa mieszkaniowego oraz inwestycji towarzyszących na terenie osiedli mieszkaniowych dokonał dyr. nac. Zarządu Rozbudowy Krakowa B. Korbombel. Zwrócił uwagę zwłaszcza na olbrzymie potrzeby w zakresie rozwoju infrastruktury

miasta i zbrojenia terenów oraz zwiększania możliwości dostaw wody, ciepła, prądu i gazu. Wymaga to rozbudowy wodociągów na Rabie, Elektrociepłowni w Łęgu itd. Ogromne są też potrzeby w zakresie budownictwa drogowego, usprawniania komunikacji.

Na temat potrzeb i możliwości mówił również wiceprezydent m. Krakowa — A. Zmuda. (bp)

Pamięci ofiar faszyzmu

Jutro, tj. w sobotę, 19 bm. o godzinie 12 przed Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Płaszowie, odbędzie się uroczyste złożenie kwiatów przez delegację Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów oraz przedstawicieli ZBoWiD, FJN i TPPR. W uroczystości weźmie też udział młodzież szkolna i przedstawiciele zakładów pracy. (aż)

Mistrz Jan w Starym Teatrze

W grudniu ubiegłego roku Stary Teatr rozpoczął na swojej Scenie Forum, przy ulicy Jagiellońskiej 1 — Cykl Wieczorów Poetyckich. Pierwsza inscenizacja tego cyklu poświęcona jest poezji Jana Kochanowskiego. Prezentowane są fraszki i pieśni ojca naszej poezji. Najbliższy spektakl we wtorek 22 kwietnia br. o godz. 17.00. Zapraszamy

Michał Jakubas zauroczony szkłem

O Michał Jakubasie i jego pięknym szkłem pisaliśmy już na naszych łamach. Jego pomysł uzupełnienia szkła metalem (łączenia go stopem lutowniczym) przyniósł mu pierwszą nagrodę w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki województwa m. krakowskiego oraz wyróżnienie w konkursie ogólnopolskim.

Jakubas, jak sam mówi, zauroczony szkłem, szuka stale nowych rozwiązań i to zarówno formalnych jak i technologicznych. Efekty tych poszukiwań można podziwiać na trwającej w Galerii MCK przy Rynku Głównym 25 wystawie jego projektów szkła.

Projekty powstały przy współpracy Jerzego Krzemienia, technika-mechanika, podobnie jak Michał Jakubas zatrudnionego w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Szkła i Ceramiki. (bog)

Poezja i ballady w pałacu „Pod Baranami”

Jak już pisaliśmy w KDK pałac Pod Baranami trwają Dni Kultury Radzieckiej. 21 kwietnia o godzinie 18 w sali marmurowej miłośnicy liryków S. Jesienina słuchać będą poezji w wykonaniu K. Serusiównej i T. Malaka, a 22, także o godzinie 18 i w tej samej sali ballady A. Wertyńskiego śpiewać będzie M. Święciecki.



Na dużej scenie Starego Teatru oglądać możemy popularny i lubiany wodewil Władysława Krzemińskiego „Romans z wodewilu”. Na naszym zdjęciu od lewej: Zygmunta Józefczak, Dorota Pomykała, Zofia Wiedawówna, Wiktor Sadecki. Reżyserem spektaklu jest Marta Stebnicka.

Fot. J. RUBIS

Ciągle więcej kupujących niż towaru

Odbiło się pierwsze w nowej kadencji RN m. Krakowa posiedzenie Komisji Zaopatrzenia i Usług pod kierunkiem wybranej ponownie na przewodniczącą Joanny Sendor.

Po dokonaniu wyboru Prezydium Komisji i uchwaleniu planu pracy na br., wysłuchano sprawozdania zast. dyrektora Wydz. Handlu i Usług UM — Ireny Toczkońskiej, na temat realizacji planu i budżetu za 1979 r. w dziedzinie handlu.

Podkreśliła ona, że założone plany krakowskich przedsiębiorstw handlowych zostały wykonane. Sytuacja rynkowa charakteryzowała się wzrostem dochodów społeczeństwa i tym samym zwiększoną mocą nabywczą. Utrzymywała się jednak trudna sytuacja np. w zakresie sprzętu RTV, pralek automatycznych, mebli. W sumie przemysł nie dostarczył do

handlu przewidzianych umowami produktów za kwotę prawie 400 mln zł, w tym artykułów żywnościowych za 20 mln zł, a wyrobów przemysłowych za ponad 370 mln zł.

Uczestniczący w obradach wiceprezydent E. Janeczarski — podkreślił, że handel musi zmierzać w kierunku zdobywania potrzebnych towarów oraz usprawniania organizacji pracy. (Z)

notabnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

- * 17.30 — Klub ZBoWiD, 05. Góralski 23 — Spotkanie z red. Z. Turklem nt. „35 lat Przekroju”.
- * 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (aula) Wszechnica PAN: dr hab. Wł. Wojewoda — „Grzyby na tle zmian środowiska”; o 18 — Kom. Nauk Pedagog. doc. dr hab. A. Szyszko-Bohusz — „Sugestia i autosugestia w wychowaniu”.
- * 18 — „Pod Jaszczurami” — poezja w teatrze studenckim; o 19 — Finał Turnieju Jednego Wiersza. Koncert piosenki literackiej.
- * 18 — Klub SD, ul. Batorego 14 — Spotkanie z mgr Al. Kudeirem — Odnowa zabytków Krakowa.
- * 18 — KMPIK, pl. Centralny — Literatura radziecka w walce o pokój i odprężenie międzynarodowe — spotkanie z radzieckimi działaczami kultury
- * 18 — Inst. Zoologii UJ, ul. M. Karasia 6 — Pol. Zw. Akwarystów: Budowa zbiorników akwariowych i sposoby ich urządzenia; Rozbory — hodowla rozmnażanie.
- * 19 — Dom Turysty PTK, ul. Bitwy pod Lenino 2/8 — mgr St. Biel — „W głębi Wschodu — wędrowka w Pamir afgański”.
- * 19 — ul. Reymonta 5, s. 55 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej — red. L. Winnicka — „Moje spotkania ze świętymi w Indiach”.
- * 19 — DESA, ul. Siodłarska 8-10 — Wernisaz Jerzego Nowosielskiego.
- * 19.30 — Instytut Francuski, ul. Jana 15 — Charles Kleinberg — „Sur les rives de la poesie” de Villon a Jacques Brel.

JUTRO O GODZINIE:

- * 18.30 — Świątlica TSKZ, ul. Sławkowska 30 — Wieczornica pośw. XXXVII Roczny Powstania w Getcie Warszawskim.
- W NIEDZIELĘ:**
- * 17 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Muzyka dawna. Prowadzi Anna Kuraś.
- * 19.30 — Aula AM, ul. Baszłowa 8 — Recital fortep. angielskiej pianistki Ireny Kohler. W programie: Mozart, Schumann, Brahms, Tcherpnin, Bennett.
- A POZA TYM:**
- * Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Mięsiąca odbywa się w KDK, Rynek Gł. 27 (do 22 bm. w godz. 12-18).
- * Do 21 bm. w godz. 14-20 — DK „KRAKUS”, ul. Wroclawska 28 — wystawa haftu i koronkarstwa.

Brytyjskie wydawnictwa o Bliskim Wschodzie

Od poniedziałku w sali wystawowej Biblioteki Jagiellońskiej będzie można obejrzeć wystawę British Council pt. „Brytyjska książka orientalistyczna”, na której eksponowane będą najnowsze wydawnictwa dotyczące Bliskiego i Środkowego Wschodu. (jb)

rozmowy przy herbacie

Nie wystarczy odmalować własną świetlicę

— Właściwie to działaczem społecznym zostałem trochę z przekory. Istnieje bowiem ostatnio przekonanie, iż działacz to w większości człowiek, który pod płaszczykiem pracy dla innych przemycia własne interesy, chciałem więc przekonać sceptyków, że ta negatywna ocena dotyczy nie wszystkich — mówi **ANDRZEJ MORAWSKI**, przewodniczący ORZ przy Zakładzie Remontu Sprzętu i Produkcji Pomocniczej — Łęg Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

— Widać Pańscy koledzy uwierzyli skoro został Pan przez nich wybrany przewodniczącym Oddziałowej Rady Zakładowej. Jaka jest właściwie rola takiego przewodniczącego, w ogromnym zakładzie, gdzie istnieją tzw. ludzkie problemy, a także zapewne socjalne i bytowe?

— Trzeba powiedzieć, że nasza działalność do efektywnych nie należy. Nie są to bowiem dawne czasy, kiedy działacz związkowy walczył o prawa pracowników, o byt, kiedy narażał się

na zwolnienie z pracy, a nawet więzienie, dzisiaj skupiamy się głównie na sprawach socjalnych.

— To znaczy?

— No, my np. odmalowaliśmy własnym sumptem świetlicę zakładową, uprzednio wykorzystywaną na szatnię, zakupiliśmy i zamontowaliśmy aparaturę nagłaśniającą, zrobiliśmy porządek wokół zakładu, osłoniłymi blachą falistą wiatę malarską, to z takich prac mających na celu poprawienie warunków pracy a tak-

że estetyki zakładu. Oprócz tego organizujemy wycieczki w niedziele i dni wolne od pracy. Wyróżniającym się pracownikom załatwiliśmy i załatwiamy nadal talony na maszyny do szycia, pralki automatyczne itp.

— Czy nie uważa Pan, że ta na pewno potrzebna działalność nie powinna być jedyną?

— Na pewno ma Pani rację. Sam zdaję sobie sprawę, że ta praca jest najmniej konfliktowa i w zasadzie jej efekty zależne są przede wszystkim od dobrej woli ludzi, którzy albo wykazują inicjatywę albo nie.

Znacznie gorzej oczywiście działa w innym kierunku, wymagającym np. skrytykowania tego i owego. Krytyka nie jest mocną stroną Polaków, tzn. my krytykować lubimy, ale nie lubimy

być krytykowanymi. Zdarzało mi się już w życiu, iż występowałem w obronie kolegów którzy po kątach narzekali, krytykowali, skarżyli się, a kiedy trzeba było zabrać głos publicznie nie było chętnych do dyskusji i zostawałem z problemem sam zarabiacząc na miano rozrabiacza.

— Wracam jednak do mojego pytania, jaką rolę odgrywają związki zawodowe przy nagrodach, podwyżkach, przszeregowaniach?

— O ile w stosunku do pracowników fizycznych, jeśli chodzi o nagrody czy przszeregowania, zasięga się opinii związków zawodowych, to w przypadku pracowników umysłowych nasz wpływ jest żaden. Nie wiem dlaczego.

— A nie denerwuje to Pana?

— Denerwuje, prowadzi bowiem do niesnasek, psuje atmosferę, a nawet wpływa na jakość wykonywanej pracy, ale tak się ułożyło, a wie Pani, że najtrudniej walczyć z tym, do czego wszyscy zdążyli się już przyzwyczaić.

— Czy lepiej więc ograniczać się tylko do malowania świetlicy, upiększania otoczenia, zamiast walczyć o własny prestiż poprzez możliwość załatwiania ważnych spraw?

— Nie lepiej, ale może po prostu od tego należy zacząć. Jeśli okaże się, że jesteśmy zgranym kolektywem umiającym działać społecznie, wtedy spróbujemy zawalczyć również o sprawy trudniejsze. Takie są zresztą moje ambicje i pragnienia.

— Życzę ich spełnienia.
B. PALCZYŃSKA

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

PIĄTEK 18 KWIEŃNIA Apolonii Bogusławy	SOBOTA 19 KWIEŃNIA Adolfa Leona	NIEDZIELA 20 KWIEŃNIA Czesława Agnieszki
--	--	---

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19.15 Wujaszek Wania. Modrzejewskiej 19.15 Romans z wodewilu (abonament nieważne). Scena Forum 17 Wieczory Poetyckie Starego Teatru (abonament nieważne). Bagatela 19.30 Przepadkowa śmierć anarchysty. Ludowy 19.15 Konrad Wallenrod. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Król walc. Teatr STU (al. Kraśnicka 16) 19.15 Tajna misja. Kawiarnia „Jama Michalika” 22.15 Kabaret — Diabli nadali. Kawiarnia Ratuszowa 22.30 Kabaret — Kurlerek.

Sobota
Słowackiego 19.15 Wujaszek Wania. Modrzejewskiej 19.15 Romans z wodewilu. Kameralny 19.15 Zabawa na pełnym morzu (prem. pras. abonament nieważne). Ludowy 19.15 My, niżej podpisani. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Król walc. Groteska 16.15 Stonecznik. 19.15 Dom na granicy (przedst. dla dorosłych). Teatr STU (al. Kraśnicka 16) 19.15 Tajna misja. 22 Wyrażeni ludzie. Teatr Kolejarski (ul. Bocheńska 5) 19.15 Dlaczego zaraz tragedia. „Jama Michalika” 22.15 Kabaret — Diabli nadali. PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Foskromienie złościny. Kawiarnia Ratuszowa 22.30 Kabaret — Kurlerek. Teatr 38 (Rynek Gł. 27) 20 Trzema krzyżkami.

Niedziela
Słowackiego 14.15 Opowieść o mistrzu Twardowskim. 19.15 Sto rąk, sto sztyletów. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Cudzoziemka. Modrzejewskiej 19.15 Romans z wodewilu. Kameralny 19.15 Zabawa na pełnym morzu. Bagatela 19.30 Przepadkowa śmierć anarchysty. Ludowy 19.15 My, niżej podpisani. Groteska 11.15 Stonecznik. 19.15 Dom na granicy (przedst. dla dorosłych). Teatr STU 19.15 Tajna misja. 22 Wyrażeni ludzie. Teatr Kolejarski 15.15 Dlaczego zaraz tragedia. Teatr 38 20 Alicja w krainie czarów.

KINA
Piątek
Kijów 15.30, 19.45 Przemienię z wiatrem (USA 1. 12). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Gorączka sobotniej nocy (USA 1. 15). 22.15 Sabina (USA 1. 15). Warszawa Konfrontacje 79: 16.30, 18.30, 20.45 Spotkanie na Atlantyku (pol. 1. 18). Wolność 15.15, 20.45 Kung-fu (pol. 1. 15). 18 Seans zamkn. — Inauguracja V Wios. Spotkań z Filmem Radz. — Znaków szczególnych brak (pol.-radz.). Wanda Konfrontacje 79 — 15.30, 17.30, 19.45 Spotkanie na Atlantyku (pol. 1. 18). Mi. Gwardia 15, 17.15, 19.30 Syn Frankenstein (USA 1. 15). Wrzos (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Goń mnie aż cię złapię (fr. 1. 15). Swit (os. Teatralne 10) 15.30, 18, 20.15 Korek (wl. 1. 18). Mała sala 16 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 12). 19 Krótkie wakacje (wl. 1. 18). Światłowid (os. Na Skarpię 7) 15.45, 18, 20.15 Rój (USA 1. 12). Mała sala 15, 17, 19 Dzieki Bogu już piątek (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 20 Lenin w Polsce (pol. b.o.). 16 Świat Dzikiego Zachodu (USA 1. 15). 18 Trzy dni Kondora (USA 1. 18). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Wendeta (fr. 1. 15). Dom Zolnierza — niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzka 7) 16, 20.15 Lubaszka (radz. b.o.). 18 DKF: Jajo weża (szw.-RFN). Wisła — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30 Bestia (pol. 1. 18). 19.30 Mandingo (wl. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielańska) 14 Colargol na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.). 16, 18, 20 Ofiara namiętności. Podwawelskie 11.15, 12.15 Bajki, 14 Colargol i cudowna walczeczka, 13 Zapach kobiety. Teża 17, 19.15 Dubler. Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt, 17, 19 Mistrz kierownicy ucieka. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Śmierć człowieka skorumpowanego.

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10—14), Franciszkańska 4: Ocaliły od zapomnienia (piąt. 9—15, sob. 10—16, niedz. 9—14), Dom Matejki, Floriańska 41: Ubrojenie w dawnej Polsce wg rys. J. Matejki (piąt. 12—18, 10—18, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. niedz. 10—18, sob. 10—18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Maiopolski, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej!”, Archeol. Dolnej Austrii w I tys. n.e. (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (piąt. sob. niedz. 10—15), Przymat, Łobzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Panie i panowie — T. Płaszewskiego (piąt. 10—18, sob. niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Kształtowanie środow. mieszk. w Finlandii (piąt. niedz. 10—17, sob. niecz.), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Rzeźba B. Zambryczyńskiej-Sławy i A. Sławy (piąt. sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydlówka, Tet-

WYSTAWY
MUZEA
Piątek
Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15), „Wawel zaginiony” (piąt. sob. niedz. 10—15,30), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, sobota, niedziela 10—15,30), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—19, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8—16, sob. 8—19 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 10—18, sob. 10—16, niedz. 9—14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (piąt. sob. niedz. 10

PANIA z praktyką biurową, solidną, najchętniej rencistką — **ZATRUDNI** w niepełnym wymiarze godzin — zakład transportu mebli — **WILJAN KUZAJ** — Kraków, ul. Izaaka 3. — Zgłoszenia: w sobotę 19 kwietnia, w godzinach 10—11.



Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
Oddział Produkcji Piekarskiej
w Krakowie, plac Dominikański 4

zatrudni natychmiast

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy

KOBIETY I MĘZCZYZN:

- ▲ piekarzy i ciastkarzy
- ▲ ślusarzy
- ▲ tokarzy
- ▲ frezera
- ▲ elektryków
- ▲ stolarzy
- ▲ elektronika
- ▲ murarzy-zdunów
- ▲ ładowaczy
- ▲ robotników magazynowych i gospodarczych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w **Dziale Spraw Pracowniczych**, Kraków, plac Dominikański 4, I piętro, w godzinach 7.15—15. K-2440

KREDENS, stół, 12 krzesel obitych skórą — czarny dąb, secesja — sprzedam. Tel. 639-13, w godz. 20—22. g-23560

BOKSERY po złotych medalistach — sprzedam. Kraków, Warszawska 12 a m. 4. g-23778

TARPANA, 1977 — sprzedam. Czchów, tel. 34. g-23646

SYRENE 103 po remoncie — sprzedam. Maciuga, Spokojna 32/12. g-23391

ROWER „Jaguar” sprzedam. Ul. Niedzicka 6. g-23413

FIAT 125p, rok produkcji 1979, kolor koniakowy — sprzedam. Kraków, ul. Kołodziejska 5, w godz. 16—18. g-23347

NOWA maszynę do szycia — sprzedam. Tel. 831-49. g-23328

WARTBURG 353, stan dobry — tanio sprzedam. Grzegorz Wójcicki, Krzyszówce 192, gmina Mysienice (obok restauracji „Domino”). g-23331

FIAT 125p, rok 1976, przebieg 21.700 km — sprzedam. Tel. 158-85. g-23337

SZCZENIĘTA — jawniki krótkowłose, po złotej medalistce i championie — do nabycia. Informacje: tel. 719-61. g-23341

MEBLE różne — sprzedam. Tel. 138-58. g-23292

FIAT 125p, 1977 — sprzedam. Niepołomice, Królewka 5, tel. 61. g-23150

OBACZKI sprzedam. Tel. 631-78. g-23147

„MALUCHA” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 147-57, wieczorem. g-23146

FIAT 125p, fabrycznie nowy — sprzedam. Wieliczka, os. Przyszłość 23, tel. 823. g-23326

FELGI elektronowe 5x13 — sprzedam. Tel. 414-10. g-23308

TRABANT, 1967 — sprzedam. Tel. 740-84. g-23486

OWCZARKI niemieckie, 9-tygodniowe, czarne, z rodowodem — sprzedam. Tel. grzecznościowy 194-71.

MOTOCYKL MZ 250/1 lub parę budowlaną — oddam za monety srebrne. Oferty 23410 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PIĘKNY obraz, gobelin duży — sprzedam. Kraków, Topolowa 52/5a. g-23524

NYSE 501 w dobrym stanie — sprzedam. Kraków, al. Pod Kopcem 7/10. g-23514

INTROLIGATORSKIE materiały oraz narzędzia — sprzedam. Tel. 168-18. g-23780

Lokale

TRZYPOKOJOWE, duże, superkomfortowe — zamienię na dwa mniejsze mieszkania, najchętniej dwupokojowe. Zgłoszenia: tel. 461-94. g-23020

PILNIE kupię 4-pokojowe mieszkanie własnościowe, chętnie z garażem. Oferty 23164 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE zaraz w Krakowie nie umeblovanej garsoniery lub pokoju z kuchnią, na okres roku. Czyszn płatny z góry. Tel. 847-04. g-23232

OSIEDLE Oficerskie! 3-pokojowe, superkomfortowe, 56 m², parter — zamienię na równorzędne lub większe, wyżej. Piaski Wielkie 1 Nowa Huta wykluczone. Tel. 600-04, godz. 17—19.

KUPIĘ w Krakowie komfortowe, dwu- lub 3-pokojowe mieszkanie własnościowe. Oferty 23081 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ w Krakowie lub Wieliczce mieszkanie własnościowe, superkomfortowe, M-2 lub garsonierę. Oferty 22964 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE własnościowe M-3 lub M-4 — superkomfortowe — kupię. Oferty 23593 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SRÓDMIEŚCIE! Pokój z kuchnią, komfortowe, oficyna — zamienię na inne. Oferty 23290 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PIASKI Wielkie! Zamienię M-4 — na dwa mieszkania. Tel. 234-66, 236-66 wewn. 254, godz. 8—13.

KUPIĘ w Krakowie pomieszczenie nadające się na sklep. Oferty 23501 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

WYNAJMĘ studentkom lub małżeństwu mieszkanie 2-pokojowe, z telefonem, nie umeblovane, w Nowej Hucie. Oferty 23133 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ w Krakowie mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią, własnościowe. Oferty 23396 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Wysoki czynsz miesięcznie. Oferty 23383 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

DOKTORANT AE, cudzoziemiec — poszukuje 2-pokojowego, superkomfortowego mieszkania, z telefonem, najchętniej blisko centrum. Czyszn z góry. Oferty 23806 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE mieszkania dwupokojowego, w śródmieściu. Tel. 723-54.

MISTRZEJOWICE! Pokój z kuchnią, II piętrosko, 34 m², loggia — zamienię na większe. Warunki korzystne. Oferty 23484 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-4, os. Lotnisko — zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Oferty 23505 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę z rozpoczętą budową. Kraków, ul. Zakopiańska 137. g-23132

SPRZEDAM koło Krakowa duży ogród, domek drewniany i budynki gospodarcze (przy przystanku PKS). Władysław Kędziora, Widoma 10, p-ta Iwanowice. g-23125

SPRZEDAM dom komfortowy, z garażem, stare budownictwo. Kraków-Plaszów, Gumniska 24.

KUPIĘ domek jednorodzinny lub „bliźniak”. Oferty 23251 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ parcelę budowlaną, 10-arową lub większą — do 15 km w kierunku na północ od Czerwonogóra Prądnika. Zgłoszenia: Aleksander Sermak, Kraków, ul. Blich 3/11. g-23381

DOM, budynek gospodarczy, z ogrodem oraz dużą działką, w okolicach Niepołomic sprzedam. Oferty 23503 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Różne

PROSZĘ o pilne zgłoszenie się świadków zajścia zainstalowanego na placu „łandy” w dniu 29 marca 1980 r., około godz. 11, między pasażerami „Nysy” i zielonej „Zastawy”. Mirosław Matuszczyk, Kraków, ul. Grzegorzeczka 39/6.

MECHANICZNE, bezpyłowe cyklonowanie, lakierowanie parkietów — Kiebasiński, tel. 705-16.

TOKARZOWI zlecę wykonanie drobnych prac tokarskich. Tel. 267-94.

OBUWIE damskie modne, ze skór, naturalnych i kolorowych, ze sztruksu i sznurka — poleca „Chodaczek”, ul. Czarnowiejska 93. g-23460

PIĘKNE suknie ślubne (zagraniczne) białe i kolorowe poleca wypożyczalnia „Sylvia”. Kraków, Topolowa 52.

MALOWANIE i tapetowanie wykonuje solidnie i z gwarancją — zakład usługowy — Szewczyk, ul. Marka 27, tel. 208-22.

POSZUKUJE garażu w Nowej Hucie, najchętniej w pobliżu os. Słonecznego. Zgłoszenia: os. Słoneczne 5/22. g-23253



FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „POLMO”

ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

organizuje **BEZPŁATNY KURS PRAWA JAZDY KATEGORII „B”**

Warunkiem przyjęcia na kurs jest podjęcie pracy w zakładzie i zobowiązanie się do przepracowania w nim 2 lat od chwili ukończenia kursu.

Ponadto Zakład organizuje kursy wewnątrzzakładowe w zawodach:

- monter samochodowego
- spawacza elektrycznego i gazowego
- blacharza samochodowego
- ślusarza narzędziowego i remontowego
- operatora suwnic i wózków transportowych
- tlocharza i ustawiacza tloczników

Warunkiem przyjęcia do zakładu i na powyższe kursy jest ukończenie 18 roku życia

oraz przedłożenie:

- świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
- dowodu osobistego ze stałym miejscem zameldowania
- legitymacji ubezpieczeniowej z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę w ostatnim zakładzie pracy oraz adnotacją o wysokości zarobków w ostatnim miejscu pracy
- świadectw pracy
- książeczki wojskowej
- 3 zdjęć typu legitymacyjnego

Zakład zapewnia zakwaterowanie, wyżywienie (na ogólnych zasadach obowiązujących w zakładzie) oraz pozostałe świadczenia socjalno-bytowe, przysługujące załodze.

Kandydaci winni zgłaszać się pod adresem:

FSM „POLMO” Zakład Nr 2, 43-100 Tychy, ul. Oświęcimska 401, tel. Działu Kadry 27-95-13.

Dojazd do zakładu autobusem nr 21 z Katowic (wysiąść na przystanku Bieruń Stary) lub koleją z Katowic do Bierunia Starego.

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH PRYZAKŁADOWYCH KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA

31-587 KRAKÓW-ŁĘG, ul. NA ZAŁĘCZU 3 — telefon 429-91

ogłasza WPISY

I. do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla młodzieży w wieku 15—17 lat — w zawodach:

1. MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych — nauka trzy lata
2. MECHANIK maszyn budowlanych — nauka trzy lata
3. ELEKTROMECHANIK pojazdów samochodowych — nauka trzy lata
4. ELEKTROMONTER — nauka trzy lata
5. TECHNOLOG robót wykończeniowych — nauka trzy lata
6. TECHNOLOG montażu budownictwa — nauka trzy lata
7. ŚLUSARZ MECHANIK — nauka trzy lata
8. MONTER instalacji budowlanych — nauka dwa lata.

Przyjmowanie uczniów do ZSB odbywa się bez egzaminu wstępnego, wg kolejności zgłoszeń, po złożeniu w sekretariacie szkoły następujących dokumentów:

- ▲ podanie, życiorys, karta informacyjna, świadectwo ukończenia ósmej klasy szkoły podstawowej, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu, dowód osobisty rodziców lub wyciąg aktu urodzenia do wglądu, trzy zdjęcia formatu legitymacyjnego.

Uczniowie ZSB odbywają praktyczną naukę zawodu w zakładach pracy przez trzy dni w tygodniu i otrzymują wynagrodzenie w zależności od zawodu i roku nauki. — Szkoła prowadzi internat. Po ukończeniu ZSB uczniowie mają pierwszeństwo w przyjęciu do 3-letniego Technikum Budowlanego.

II. do 3-letniego ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO dla pracujących — o specjalności: samochody i ciągniki.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej i 2-letni staż pracy. — Absolwenci Studium otrzymują średnie wykształcenie zawodowe.

III. do TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH po ZSB — o specjalności: maszyny i urządzenia budowlane. — Nauka trwa trzy lata. — Kandydaci składają:

- ▲ podanie, życiorys, świadectwo ukończenia ZSB, skierowanie lub zaświadczenie zakładu pracy z określeniem charakteru wykonywanej pracy, trzy zdjęcia formatu legitymacyjnego.

Absolwenci mają możliwość kontynuowania studiów wyższych.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkół — KRAKÓW-ŁĘG, ul. NA ZAŁĘCZU 3, telefon 429-91. — Dojazd do Szkół autobusem nr 121 z placu Centralnego — (wysiąść na 7 przystanku na żądanie, przy szkole). K-2549

Praca

PRZYJME samotną, starszą panią do prowadzenia komfortowego domu 2 starszym osobom. Samodzielny pokój, wyżywienie, dobre wynagrodzenie. Oferty 23617 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MONTERA — spawacza przyjmie zakład instalacji sanitarnych i ogrzewania — K. Amsman, Kraków, ul. Wawrzyńska 33. g-23766

FRYZJERKĘ damską zatrudni zakład fryzjerski — Anna Sułkowska, Kraków, Biskupia 14. g-22897

KELNERKI i bufetową zatrudni kawiarnia — Mirosława Tylek, Nowa Huta, os. Spółdzielcze 9 B. Zgłoszenia w godz. 17—19. g-23297

PRACOWNICĘ do sprzedaży lodów włoskich — przyjmie. Zgłoszenia: Barbara Krupa, Nowa Huta, os. Złoty Wiek 60/45. g-23438

Nauka

MATEMATYKA — Krawczyk, tel. 137-77. g-23243/23244

Kupno

PRZYCZEPKĘ samochodową — kupię. Tel. 624-77. g-23097

WTRYSKARKĘ automat do 100 g — zdecydowanie kupię. Oferty 23212 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

FIAT 126, nowy lub mały przebieg — kupię. Tel. 377-77 wewn. 206. g-23592

Sprzedaż

SERWANTKĘ ładną, froterkę elektryczną, wannę 1 m, umywalkę — sprzedam. Tel. 152-17. g-23087

FIAT 125p, rok 1975 — sprzedam. Kraków, Działowa 115 — garaż, godz. 17—18. g-23163

SIMCA Aronde sprzedam. Kraków, ul. Gumniska 26/2. g-23042

108 KM — silnik kompletny z 5-biegową skrzynią biegów do Poloneza, Fiat 125p — zdecydowanie sprzedam. Tel. 632-83. g-23178

JAMNIKI szorstkowłose — suchki — sprzedam. Tel. 212-20. g-23236

ZASTAWA 1100 p, fabrycznie nowy — sprzedam. Zgłoszenia: tel. 626-56, godz. 8—14.

POLONEZA fabrycznie nowego, koloru groszkowego — sprzedam. Ul. Łanowa 44. g-23551

ŁADĘ 1500 S 2-letnią, Fiat 125p po przebiegu 25.000 km — sprzedam. Plac Łagiewnicki 12. g-23552

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

„SPOŁEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
Oddział Produkcji Piekarskiej w Krakowie,
plac Dominikański 4

ogłasza WPISY

na rok szkolny 1980/81 — do pierwszej klasy Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego kształcącej w zawodzie PIEKARZA.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- ▲ w klasie pierwszej — 375 złotych
- ▲ w klasie drugiej — 600 złotych
- ▲ w klasie trzeciej — 975 złotych

oraz świadczenia socjalne jak pozostali pracownicy

Szczegółowych informacji udziela i wpisy przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — Kraków, plac Dominikański 4, w godzinach od 7.15 do 15.15.

K-2808



PO RAZ SZÓSTY POLSKA -- WŁOCHY

HISTORIA spotkań piłkarskich polsko-włoskich nie jest ani bogata, ani długa. Do tej pory obydwie zespoły spotkały się siedmiokrotnie (oficjalnie pięciokrotnie, dwóch meczów w 1964 r. pomiędzy „olimpijskimi” zespołami nie wlicza się do oficjalnych statystyk, gdyż wówczas jeszcze istniał wyraźny podział na amatorów i zawodowców w futbolu).

Oto zestawienie wyników Polski - Włochy:
18 IV 1965 Warszawa 0:0
1 XI 1965 Rzym 1:6
23 VI 1974 Stuttgart 2:1
19 IV 1975 Rzym 0:0
26 X 1975 Warszawa 0:0

W meczach drużyn olimpijskich dwukrotnie zwyciężyli Włosi, w Rzymie 3:0 i w Poznaniu 1:0.

Jutrzejsze spotkanie jest dla piłkarzy włoskich ogromnie

ważne przygotowują się oni bowiem intensywnie do mistrzostw Europy, które w czerwcu rozegrane zostaną na stadionach tego kraju, a ponadto dobrymi wynikami na boiskach chcą zatrzeć w pamięci kibiców świeżą bardzo aferę związaną z kupowaniem i sprzedawaniem meczów w lidze włoskiej, która to sprawa niedawno wyszła na światło dzienne i mocno zbulwersowała opinię publiczną, miliony fanatycznie zakochanych w futbolu włoskich kibiców.

W tej sytuacji trener Enzo Bearzot powołał do drużyny na mecz z białoczerwonymi wszystkich najlepszych zawodników kraju: bramkarzy Zoffa (Juventus) i Bordonę (Inter), obrońców - Bellugio z Napoli, Burianiego, Collovattiego i Malderę z Milanu oraz Gentile, Cabriniego i Scireę z Juventusu, rozgrywających i napastników: Altobello i Oriaglio z Interu, Bettegę, Causio i Tardello z Juventusu, Antognoniego z Fiorentiny, Grazianiego i Zaccarellego z Torino, Rossiego z Peruggii.

Polacy, przygotowujący się do włoskiego występu na krótkim zgrupowaniu w Warszawie. Dla nas ten mecz to kolejna próba skłecenia zespołu, który pod koniec tego roku ma rozpocząć walkę w eliminacjach mistrzostw świata 1982 r. Trener Kulesza wciąż eksperymentuje, czyni próżne próby i trzeba mu dać trochę

czasu i spokoju, by mógł udowodnić, że wie czego chce, do czego dąży. Na razie niektóre pociągnięcia naszego selekcjonera budzą zdumienie, jak np. powołanie na mecz Nawalki, gracza który miał bardzo długą przerwę spowodowaną kontuzją i wystąpił zaledwie w jednym meczu ligowym, jak wzięcie do reprezentacji Mazurę, piłkarza który szereg razy już był w kadrze i jak do tej pory nigdy się nie sprawdził, czy wreszcie Szarmacha, niewątpliwie utalentowanego, ale bardzo niesfornego piłkarza. Zastrzeżeń można oczywiście wysunąć więcej, ale jak wspominałem wyżej, trzeba dać Kuleszy czas na przygotowanie zespołu, trzeba zczekać co z tego wyjdzie.

Poczekajmy więc, a na razie obejrzymy dość interesująco zapowiadający się mecz na stadionie miejskim w Turynie, szósty oficjalny pojedynek piłkarskich reprezentacji Włoch i Polski. (lang)

Radomka i Jastrzębie w finale MP

W DRUGIM dniu półfinałowego turnieju mistrzostw Polski juniorów w siatkówce, rozgrywanego w hali Wisły, rozstrzygnęły się losy awansu do finału. Wyalczyły go zespoły Radomki i GKS-u Jastrzębie, które zanotowały już na swoim koncie po 2 zwycięstwa. Wczoraj Radomka pokonała Stal z Nowej Dęby 3:0 (15:7, 15:11, 15:0), natomiast Wisła przegrała po niezwykle zaciętym pojedynku z GKS-em Jastrzębie 2:3 (9:15, 15:6, 15:4, 11:15, 11:15). W drużynie krakowskiej słabo zagrały najbardziej doświadczone zawodniczki Naprawca, Holman i Szafrańska.

Dzisiaj od godz. 16 dokończenie turnieju, grać będą Wisła ze Stalą oraz Radomka z GKS Jastrzębie.

FOUNTAIN VALLEY. W drugiej rundzie turnieju tenisowego W. Fibak pokonał Amerykanina G. Petrovica 6:4, 6:1.

LA FLECHE. Triumfator pierwszego etapu kolarskiego wyścigu „open” - Circuit de la Sarthe został Francuz Rodriguez, a polski zawodnik J. Jankiewicz uplasował się na 3. pozycji.

GDANSK. Podczas trzeciego dnia międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet uzyskano następujące wyniki: CSRS - Polska II 75:74, ZSRR - Kuba 105:54, Polska I - CSRS 73:53, Węgry - Włochy 59:56.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

BRUNSZWIK. Radziecki kolarz O. Logwin wygrał szósty etap wyścigu dookoła Dolnej Saksonii. W klasyfikacji łącznej prowadzi nadal jego rodak W. Diedionow, a najlepszy z Polaków Zb. Szczepkowski zajmuje 7. miejsce.

MADRYT. Międzypaństwowy mecz piłkarski Hiszpania - CSRS zakończył się remisem 2:2.

ZAKOPANE. Puchary Polski w biegach narciarskich zdobyli: seniorki - A. Gębala, seniorzy - J. Łuszczek.

„KOLEJKA REWANŻÓW” krakowskich II-ligowców?

PIŁKARZE II ligi rozegrają szóstą serię wiosennej rundy, a kibice Cracovii i Hutnika liczą, iż ta kolejka będzie okazją do udanych rewanżów za porażki poniesione w pierwszej rundzie przez ich pupilów.

Cracovia podejmuje świdnicką Avię, z którą w jesieni przegrała 0:1 po wręcz fatalnym występie. „Pasiaki” mieli w Świdniku sporą przewagę, dzięki lepszemu wyszkoleniu technicznemu przez większą część meczu oni dyktowali przebieg wydarzeń na boisku, lecz wskutek kompromitującej wręcz nieskuteczności nie potrafili strzelić bramek. Na niespełna sześć minut przed końcem zawodów, w zamieszaniu podbramkowym gospodarze uzyskali gola i tym samym dwa punkty. Cracovia notuje ostatnio sporo sukcesów, w pięciu kolejnych meczach nie doznała porażki, dwukrotnie zwyciężając i trzykrotnie remisując spotkania. Liczymy więc, iż jutro zdoła, bez większych kłopotów, pokonać broniącą się przed spadkiem Avię.

Hutnik pojechał na mecz z Resovią, z którą w jesieni przegrał 0:1 też po kompromitującym wręcz występie. Stracił krakowianie bramkę już po minucie walki i potem robili wszystko co się dało, by meczu nie wygrać. Był to okres kiedy zawodnicy „walczyli” ze swoim trenerem A. Broźniakiem. Teraz piłkarze z Nowej Huty grają nieco lepiej, z pięciu tegorocznych spotkań dwa wygrali, dwa remisowali i tylko jedno przegrali. Może więc przywożą z Rzeszowa przynajmniej jeden punkt? (1)

Morze Karaibskie. Zresztą z pobytu na Karaibach zorganizowanego wspólnie z Yacht-Clubem pochodzi znaczna część zbiorów flory i fauny prezentowanych podczas niezwykle interesującej wystawy (klub „Perspektywy”, ul. Reymonta 17). Do końca tygodnia można tam obejrzeć również sprzęt do nurkowania, posłuchać ciekawych prelekcji połączonych z wyświetlaniem przeżyci i filmów.

Oczywiście trzeba wspomnieć przy tak uroczystej okazji o ludziach najbardziej oddanych sprawie „Kraba”. Ryszard Jaśniewski, Zbigniew Jaegermann, Stanisław Bednarek, Janusz Solarz oraz Jerzy Mika to tylko kilku spośród tych, którzy sprawili, że krakowski klub jest najprężniej działającą placówką pletwonurków w środowisku akademickim całego kraju. (js)

15 lat działalności klubu pletwonurków „Krab”

KRAB, czyli akademicki klub podwodny obchodzi w tych dniach swę 15-lecie. Doskonała to okazja, aby nieco szerzej zaprezentować zespół ludzi, których pasją są podwodne przygody.

Klub działa przy RU SZSP Akademii Górniczo-Hutniczej, ale skupia w swoich szeregach studentów i absolwentów niemal wszystkich krakowskich wyższych uczelni. Dzięki formalnym powiązaniom nie tylko z organizacją studencką, ale także z PTTK posiada członkostwo Światowej Organizacji Działalności Podwodnej (CMAS).

Aktualnie w „Krabie” doskonali umiejętności ok. 100 osób, co roku przy-

bywają nowi adepti, jako że systematycznie prowadzi się kursy na niższy stopień pletwonurka. Wymagania są jednak bardzo surowe i tylko najbardziej wytrwali z licznej grupy kandydatów zostają przyjęci do Klubu. Zresztą, praca szkoleniowa stanowi chlubę „Kraba”. Ogromna chęć i zaangażowanie wszystkich członków sprawia, że trudno wybrać tych szczególnie aktywnych przy kwalifikacji na wyjazdy zagraniczne. A trzeba wiedzieć, że tereny penetracji krakowskich pletwonurków są niezmiernie ciekawe. W 1974 roku - Morze Czerwone (wyprawa Koral '74), w dwa lata później - Morze Egejskie (Grecja '76) czy wreszcie w ubiegłym roku

Sportowe zmagania młodzieży akademickiej

WCZORAJ w Miasteczku Studentckim nastąpiła uroczysta inauguracja siódmej już z kolei osiedlowej spartakiady sportowej.

Przez dwa miesiące blisko 3 tys. młodzieży akademickiej rywalizować będzie o zwycięstwa w 9 dyscyplinach (piłkę nożną, piłkę ręczną, siatkówkę, koszykówkę, pływanie, lekkoatletyce, kometce, tenisie i ping-pongu). Imprezy tego typu mają w miasteczku bogatą tradycję. Ich zadaniem jest integracja mieszkańców, przy równoczesnym pobudzeniu zainteresowań sportowych.

Przy okazji uroczystości otwarcia nie zapomniano oczywiście o akcentach widowiskowo-rozrywkowych. W meczu studentycznych działaczy lepsi okazali się przewodniczący Rad Samorządów DS-ów, zwyciężając 7:6 swoich kolegów z prezydium

Rady Osiedla, ale o wygranej zdecydowały dopiero rzuty karne, jako że w normalnym czasie spotkanie zakończyło się remisem 5:5. Natomiast w przerwie pojedynku piłkarskiego w ciekawych pokazach zaprezentowali się karatecy, choć rozbijanie desek pięściami nie wszystkim przypadło do gustu. (js)

Notatnik sportowca

CRACOVIA ogłasza nabór do sekcji piłki ręcznej dziewcząt. Warunki przyjęcia: ukończenie 13 lat i dobry stan zdrowia. Zgłoszenia we wtorek i w czwartki w sali Cracovii przy ul. Mani-festi Lipcowego 27.

DO STREFOWYCH eliminacji Spartakiady Młodzieży w piłce ręcznej juniorów zakwalifikowały się w turnieju organizowanego w Krakowie zespoły Hutnika i Gościubi Sułkowie. Turniej strefowy juniorów odbędzie się w Rzeszowie z końcem czerwca zaś podobny turniej strefowy juniorek, na który z Krakowa zakwalifikowały się drużyny Clepardii i Krakusa rozegrany zostanie w czerwcu w Przemyślu.

ZWIERZYNIĘCKI przyjmie do sekcji piłkarskiej juniorów chłopów urodzony po 31 lipca 1961 r. Zgłoszenia w sekretariacie klubu we wtorek i czwartki w godzinach popołudniowych.

W „Rytmie sportowym” o 30-leciu PZMot.

DZISIEJSZA audycja „W rytmie sportowym” nadawana przez krakowską rozgłośnia Polskiego Radia poświęcona będzie w całości sprawom działalności Polskiego Związku Motorowego, który obchodzi właśnie swe 30-lecie. Audycja, której autorem jest red. W. Zakulski rozpocznie się o godz. 17.40 na falach UKF.

Kartingowcy na start!

W NIEDZIELĘ, 20 bm., inauguruje sezon zwolennicy jazdy na gokartach. Odbędzie się pierwsza eliminacja okręgowa do mistrzostw Polski, w której wystartują zawodnicy z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza. Działacze krakowskiego sportu motorowego mieli ogromne trudności ze znalezieniem miejsca na rozegranie zawodów, udało im się dzięki przychylności dyrekcji autostrad w Krakowie oraz „Transbudu” przygotować tor na odcinku autostrady w Balicach-Morawicy. Tak więc w niedzielę, o godz. 12 rozpoczyna się tam wspomniane wyżej zawody, w dziedzinie sportu znajdującej z roku na rok coraz większą liczbę zwolenników.

była się próba sprawności i jazda na orientację zakończyły się generalnym sukcesem Automobilklubu Krakowskiego. Zawodnicy reprezentujący jego barwy zajęli bowiem czołowe lokaty - 1. Maciej Szado, 2. ex aequo Wojciech Ostrożyński i Stanisław Kijania, 3. Jan Zaleski. W punktacji klubu fiata 126 p zwyciężyła załoga - Sławomir i Marta Wałaga.

KLUB FIATA 126p działający przy Młodzieżowym Centrum Kultury w Krakowie zorganizował ostatnio I eliminację turystycznych mistrzostw okręgu krakowskiego. Trasa wiodła spod motelu Krak przez Balice, Kryspinów, Bielany, Kraków do Niepołomic. Zawody, podczas których od-

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 12.00 boisko Cracovii: Cracovia - Avia Świdnik (II liga)
DZUDO
Godz. 10.00 hala Wisły: Ogólnopolski turniej seniorów

NIEDZIELA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 11.00 boisko Wawelu: Wawel - Garbarnia (liga międzywojewódzka)
Godz. 11.00 boisko Budostalu (dawniej Płaszowianki): Telpod - Pafawag Wrocław (I liga kobiet)
DZUDO
Godz. 10.00 Hala Wisły: Ogólnopolski turniej seniorów

Usiadła powoli. Ja umieściłem się w drugim fotelu. Spencer stał zmarszczony. Zdjął okulary i zaczął się przecierać. Mógł się teraz marszczyć w sposób bardziej naturalny.

— Myślałam, że przyjedziesz na obiad — zwróciła się do niego Eileen z uśmiechem.

— Innym razem, dziękuję.

— Nie? No, cóż robić, skoro jesteś taki zajęty. Chcesz na pewno zobaczyć ten maszynopis.

— Jeśli można.

— Naturalnie, Candy! Och, gdzieś zniknął. Maszynopis znajduje się na biurku w gabinecie Rogera. Zaraz go przyniosę.

Spencer wstał. — Pozwolisz, że ja pójdę. Po paru metrach zatrzymał się i popatrzył na mnie pełnym niepokojem wzrokiem. Eileen wreszcie obróciła głowę i omiotła mnie chłodnym spojrzeniem, bez wyrazu.

— O czym pan chce ze mną porozmawiać? — spytała bez jakiegokolwiek wstępu.

— O tym i o owym. Widzę, że pani znów nosi ten wisiorek.

— Noszę go często. Otrzymałam go bardzo dawno temu od bardzo bliskiego przyjaciela.

— Tak. Już mi pani o tym mówiła. To jest jakaś brytyjska odznaka wojskowa, prawda?

Wyciągnęła wisiora na cienkim łańcuszku wisiora w moją stronę. — To jest kopia zrobiona ze złota i emaliowana przez jubilera. Mniejsza od oryginału.

Spencer wrócił, usiadł i położył przed sobą, na rogu cocktajlowego stolika, grubą plik złotych kartek. Rzucił na nie niebale okiem, a później zaczął się wpatrywać w Eileen.

— Czy mógłbyś go obejrzeć z bliska? — spytałem ją.

Przekroczyła łańcuszek tak, by móc dostać się do zamka. Zdjęła wisiora i wręczyła mi, a razem upuściła go w moją dłoń. Następnie złożyła ręce na po-

RAYMOND CHANDLER DŁUGIE POŻEGNANIE
tłum. K. Klinge

dołku i siedziała z wyrazem grzecznego zainteresowania na twarzy. — Co pan chce wiedzieć? To jest odznaka pułku, który się nazywa Artists' Rifles i Territorial Army wchodził w skład Territorial Army. Mężczyzna, który mi to dał, wkrótce potem zginął. Pod Andalsnes w Norwegii, wiosną 1940 roku — to był straszny rok. — Uśmiechnęła się i wykonała dłońa lekki ruch. — Był zakochany we mnie.

— Eileen była przez cały Blitz w Londynie — oświadczył Spencer drewnianym głosem. — Nie mogła się stamtąd wydostać.

Oboje zignorowaliśmy jego uwagę. — A pani w nim — powiedziałam.

Spojrzała na podłogę, a później podniosła głowę i nasze oczy się spotkały. — To było bardzo dawno temu — odparła. — W czasie wojny. Zdarzają się wtedy bardzo dziwne rzeczy.

— Myślę, że to nie jest cała historia. Być może zapomniała pani, że już sporo słyzałem o nim od pani. „To była szalona, tajemnicza, nieprawdopodobna miłość, która zdarza się tylko raz w życiu”. Tak pani powiedziała. W pewnym sensie nadal się pani w nim kocha. To niesłychanie uprzejmie z mojej strony, że mam te same iniejały. Przypuszczam, że z tego względu wybrała pani właśnie mnie.

— Jego nazwisko nie było w niczym podobne do pańskiego — odparła zimno. — A on nie żyje, nie żyje, nie żyje.

Wręczyłem wisiorek Spencerowi. Wziął go niechętnie. — Widziałem to już dawniej — mruknął.

— Niech pan sprawdza czy podaje prawidłowo opis tego wisiora — powiedziałem. — Przedstawia on emaliowany na biało sztylet o szerokim ostrzu skierowanym w dół obwiedziony złotą linią.

Pod nim znajduje się emaliowana na niebiesko para zwijających się do góry skrzydeł. Następnie ostrze przechodzi nad pergaminem, na którym znajduje się napis: SMIAŁY ZWYCIĘŻA.

— Zgadza się — stwierdził Spencer. — Ale jakie to ma znaczenie?

— Eileen twierdzi, że jest to odznaka Artists Rifles i że otrzymała ją od mężczyzny, który służył w brytyjskiej jednostce i zginął w czasie kampanii norweskiej wiosną 1940 roku pod Andalsnes.

Słuchali tego co mówię z uwagą. Spencer nie spuszczał oczu z mej twarzy. Wiedział, że nie jest to taka sobie gadanina. Rozumiała to i Eileen. Jej zmarszczone brwi wyrażały zdumienie, które mogło być autentyczne. Na twarzy jednak nie malowały się przyjacielskie uczucia.

— To jest odznaka na rękaw. Została wprowadzona, ponieważ pułk Artists Rifles został wcielony do Special Air Service Outfit. Początkowo była to jednostka piechoty należąca do Territorial Army. Przed 1947 rokiem odznaka ta w ogóle nie istniała. I z tej prostej przyczyny nikt nie mógł jej dać pani Wade w 1940 roku. Poza tym pułk ten nie wyładował w tym roku pod Andalsnes w Norwegii. Zostali tam wysłani Sherwood Foresters i Leicesterhires, dwie inne jednostki Territorial Army. Mówię pewnie przykre rzeczy?

Spencer położył wisiora na stole i podsunął go Eileen, nie odrywając się ani słowem.

— Czy pan sobie wyobraża, że ja nie wiem, co mówię? — Eileen spytała mnie pogardliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa - Książka - Ruch”, ul. Wisła 2.
REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska - redaktor naczelny, Czesław Morawetz - z-ca red. naczelny, Krzysztof W. Kasprzyk - sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskiewicz, Marian Nowy - członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wisła 2, 31-007, Kraków (G. Echo Krakowa) skrytka pocztowa 84, 30-968 (Kraków).
Telefony: centr. 275-88, redaktor naczelny 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-93, sekretarz odpowiedzialny 239-23, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32, Biuro Ogłoszeń: 270-89.

WYDAWCA: Krak. Wzd. Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”, ul. Wisła 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa - Książka - Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.